GŁOS POMORSKI

Nr. 164 [165] — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 25 mk.

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. 380 mk., kwart. 1140 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 418 mk., kwartalnie 1254 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980.

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach: po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, sobota, dnia 15-go lipca 1922 | Telefon Nr. 50 51.

Wojciech Korfanty desygnowany na premjera.

WOJCIECH KORFANTY DESYGNOWANY NA PREMJERA.

Z Komisji Głównej.

Warszawa, (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12 otworzył p. Marszałek Sejmu Trąmpczyński posiedzenie komisji głównej, odczytując pismo Naczelnika Państwa, w którem tenże zrzeka się inicjatywy w tworzeniu rządu. Wobec tego pisma Komisja Główna stała się uprawnioną do podjęcia tej inicjatywy.

Po p. Marszałku zabrał głos poseł Rosset i oświadczył co następuje:

Połączone stronnictwa środkowo-prawicowe oświadczają się za powierzeniem stanowiska prezydenta ministrów posłowi Wojciechowi Korfantemu.

Wówczas przemawiać zaczynają kolejno przedstawiciele lewicy, mianowicie posłowie Barlicki (PPS), Rataj (PSL.-Piast), Chądzyński (NPR), Woźnicki (Wyzwolenie), Daszyński (PPS.), Stapiński (PSL.-Lewica), Hipolit Śliwiński (5-ciu dzikich), Grünbaum (Żydzi), Hassbach (Niemcy).

Szczególną namiętnością przeciw posłowi Wojciechowi Korfantemu wyróżniają się przemówienia pp. Chądzyńskiego, Daszyńskiego, oraz Grünbauma i Hassbacha, którzy to dwaj ostatni oświadczają, że wysunięcie p. Korfantego jest prowokacją mniejszości narodowych.

Następnie przystępuje Komisja Główna do oddawania głosów przez uprawnionych przedstawicieli.

Za posłem Wojciechem Korfantym oświadczają się: Związek L.-N., Chrz. Str. Lud., Chrz. Dem., Nar Zjednoczenie Ludowe, Klub Pracy Konstytucyjnej, Zjedn. Mieszcz., Klub Kat.-Lud., Grupa 5-ciu Narodowych Robotników (pos. Zagórski), razem 219 głosów.

Przeciw lewica, Niemcy i Żydzi, razem 206 głosów.

P. Marszałek Trąmpczyński stwierdza, że Komisja Główna wyznaczyła na prezydenta ministrów posła Wojciecha Korfantego.

STANOWISKO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, (Pol.) Na zawiadomienie o decyzji Komisji Głównej przez Marszałka p. Naczelnika Państwa, tenże nadesłał na ręce Marszałka pismo treści następującej:

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy ani co do osoby ani co do możliwych wyników pracy p. Wojciecha Korfantego, desygnowanego przez komisję główną na premjera, nie mogę wziąć udziału w tej jego pracy gdyż po nieudanej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu przeczyłoby to moim poglądom na sytuację wewnętrzną państwa i memu poczuciu obowiązków jako naczelnika państwa w tym stanie rzeczy, jaki się obecnie wytworzył. Wobec tego nie chcąc w niczem przeszkadzać p. Korfantemu w jego pracy nad tworzeniem rządu, oświadczam, że będę zmuszony w najbliższym czasie urząd swój złożyć.

Warszawa, Belweder, dnia 14 lipca 1922 r.

Naczelnik Państwa. (—) Józef Piłsudski.

PISMO WOJCIECHA KORFANTEGO.

Warszawa, (Pat.) Dziś o godzinie 20 min. 15 kancelarja cywilna p. Naczelnika Państwa otrzymała od p. Wojciecha Korfantego pismo, adresowane do p. Naczelnika Państwa treści następującej: Panie Naczelniku! Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się z przedstawicielami klubów sejmowych, które w komisji głównej opowiedziały się za moją kandydaturą przystępuję do tworzenia gabinetu, o czem najuprzejmiej donoszę. Łączę wyrazy czci i poważania. (—) Wojciech Korfanty.

Z obrad Sejmu.

Warszawa, (Pat.) Na 327 posiedzeniu Sejmu p. wicemarszałek Osiecki wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. pośle Hanieckim, który w sierpniu 1919 roku był zabrany do niewoli przez bolszewików. P. wicemarszałek nadmienił, że przed dwoma dniami nadeszło potwierdzenie wiadomości o śmierci posła Hanieckiego. Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Przystąpiono do rozprawy nad ordynacją wyborczą.

P. Buzek (P.S.L.) wypowiedział się przeciwko wnioskowi Związku Ludowo-Narodowego, aby maksimum obwodu wyborczego wynosiło 6 000.

P. ks. Lutosławski (Zw. L. N.) podtrzymuje poprawkę Zw. L. N., złożoną do trzeciego czytania, tj. aby obwód liczył 3 tysiące mieszkańców.

Po kilku jeszcze przemówieniach dalszą dyskusję nad ordynacją wyborczą odroczono. Przystąpiono do noweli do ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych, którą uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu. Pozatem odesłano do komisji kilka wniosków nagłych.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4-tej po południu.

NOWY KLUB POSELSKI W SEJMIE.

Warszawa, (Tel. wł.) Podczas posiedzenia Komisji Głównej, zawiadomił p. Marszałek reprezentantów Klubów Sejmowych, że posłowie, którzy wystąpili z NPR. wraz z posłem Wichlińskim utworzyli niezależną grupę robotniczą, reprezentowaną w Komisji przez posła Zagórskiego.

Stanowisko Francji w sprawie moratorjum dla Niemiec.

Paryż. (B. P.) Niemiecka komisja kontrybucyjną przedłożyła komisji odszkodowań nową notę, podpisana przez sekretarza stanu Fischera, w której Niemcy proszą o moratorjum do 24 roku. Treść noty tej została tego samego dnia rozesłana do wszystkich zainteresowanych większych mocarstw. Prasa francuska, między innemi i Matin zamieszcza z okazji tej artykuły wstępne wypowiadające się przeciw udzieleniu moratorjum. Zdaniem Matina popełnia Francja ustawiczne błędy przez udzielenie Niemcom terminu, w przyszłości bowiem marka niemieck a stać będzie gorzej i tem trudniej przyjdzie Niemcom wywiązać się z nałożonego na nie zadania. Może w końcu dojść do tego, powiada Matin, że Niemcy nie zechcą płacić wogóle.

Z ostatniej chwili.

„Polonja Restituta“ dla p. Peret.

Paryż. (PAT-Havas). Polski minister pełnomocny p. Zamojski złożył p. Peretowi odznaki Wielkiego Krzyża ordera „Polonja Restitutae“.

Warunki udzielenia ulg Niemcom.

Paryż. (Pat.-Havas.) Komisja odszkodowawcza zbadania prośbę Niemiec dotyczącą zredukowania dostaw węgla dla państw sprzymierzonych. Odpowiedź komisji odszkodowawczej na memorandum Niemiec w sprawie moratorjum nie przesądza ostatecznej decyzji sojuszników w tej sprawie. Gdyby większość komisji okazała skłonność do zawieszenia spłat niemieckich w gotówce, to jest rzeczą pewną, że stałoby się to tylko wzamian za kontrolę nad finansami niemiecki i za przyznaniem poważnych zabezpieczeń.

Wykrycie arsenału w Kilonji.

Berlin. (PAT). Z Kilonji donoszą, że wykryto tam arsenał marynarski i skład broni. Międzysojusznicza komisja kontrolna wykryła tam 250 karabinów maszynowych oraz 600 karabinów i rezerwowych części do artylerji okrętowej.

Ćwiczenia napowietrzne nad Paryżem.

Paryż. (A. P.) W nocy z 8 go na 9-go lipca odbywało tzech lotników wojskowych wśród najgłębszej ciemności ćwiczenia napowietrzne nad Paryżem. Osiągnięto podobno jaknajlepsze rezultaty.

Przyjaźń amerykańsko-francuzka.

Paryż A. P. W przyszłym miesiącu przybędzie na pokładzie statku „President Roosfeld“ delegacja legjonistów amerykańskich, którzy walczyli podczas wojny światowej po stronie Francji. W różnych miastach francuzkich przygotowują się wielkie uroczystości na cześć legjonistów amerykańskich.

Odmowa Anglji w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche.

Londyn A. P. Lloyd George oświadczył w Izbie Gmin, że wskutek trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się Anglja, rząd nie może zgodzić się na prowadzenie robót przy budowie tunelu pod kanałem „La Manche.“

Likwidacja Komisji Międzysojuszniczej na Śląsku.

Paryż. (PAT-Havas). Konferencja ambasadorów postanowiła rozwiązać wysoką komisję plebiscytową na G. Śląsku, której władza wygasła. Konferencja przeprowadzi likwidację prac tej komisji.

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

Belgrad. (PAT). Prezydent ministrów Pasicz wręczył wczoraj krolowi dymisję gabinetu.

Epidemja tyfusu i cholery na Ukrainie.

Moskwa, (Pat) Według danych z komisarjatu zdrowia dla Ukrainy, szerzy się tam epidemja tyfusu i cholery. W pierwszych czterech miesiącach zarejestrowano 42088 wypadków tyfusu brzusznego, 137088 tyfusu plamistego i 153578 wypadków tyfusu powrotnego, z nadejściem wiosny miejsce tyfusu zajęła cholera. Obecnie zapada na cholerę dziennie około 100 ludzi. Epidemja objęła również Mikołajewsk, Ekaterynosław, Połtawę, Kijów i Azow.

CIEKAWA STATYSTYKA.

Londyn. (AP.) Pismo amerykańskie „Scient hic Amerikan“ zamieszcza artykuł, zawierający statystykę c odo mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Że statystyki tej wynika, że na wypadek wojny mogłaby Ameryka wystawić 15 700 000 żołnierzy, a cesarstwo wielko-brytańskie 2 500 000, wliczając w to oczywiście kolonje indyjskie. Cyfra dla Francji, Włoch, Niemiec i Japonji waha się między 5 a 6 miljonami.

Dwa mocarstwa anglo-saksońskie zatem mogłyby wystawić największe armje na świecie.

Gdańsk, 15. VII (Tel. wł.) *Marka polska 7,95 — 8,05 dolary St. Zj. 438 — 439.*

Śląsk woła o pomoc.

Mimo przyjętych w ostatnich pertraktacjach polsko-niemieckich ze strony władz niemieckich zobowiązań co do podjęcia stanowczych kroków celem uśmierzenia teroru po tamtej stronie nowej granicy polsko-śląskiej mnożą się w ostatnich dniach wciąż jeszcze gwałty i bestjastwa dokonywane na bezbronnej ludności polskiej przez rozszalałe bandy niemieckie. Liczba uchodźców polskich ze Śląska Opolskiego wynosi już dziś kilkadziesiąt tysięcy. Uchodźcy ci pozostawili po części całe swoje mienie po tamtej stronie granicy, ratując jedynie siebie i rodziny. W podobnem rozpaczliwem położeniu znajdują się dziś inwalidzi — powstańcy śląscy oraz wdowy i sieroty pozostałe tam po poległych Praca oświatowo kulturalną zwłaszcza po stronie niemieckiej leży dziś wskutek wypadków zewnętrznych zupełnie odłogiem. Praca ta musi jednak być podjęta natychmiast, by ludność polską pod rządami Niemiec zahartować do dalszej walki o jej prawa narodowe, by nie dać jej zginąć pod naporem terroru i brutalnej germanizacji. Za kilka tygodni już ma się odbyć po stronie niemieckiej głosowanie nad autonomją dla Śląska Opolskiego, które zadecyduje o najbliższej przyszłości naszej tamtejszej ludności. Przgotowania do tej walki będą wymagały nadzwyczajnych funduszów, których tamtejsza ludność nasza — wyniszczona materjalnie wskutek ciągłych gwałtów niemieckich — sama zebrać nie będzie w stanie.

Czy społeczeństwo polskie wobec tych palących potrzeb Śląska okaże dostateczne zrozumienie. Kwesty publiczne mające się odbyć w niedziele (dnia 16 bm.) okażą, czy społeczeństwo polskie dorosło do wielkich zadań chwili i czy zdaje sobie sprawe z doniosłości popierania wszelkiemi siłami naszej straży śląskiej.

Niechaj społeczeństwo zachodnich kresów Polski stanie w niedziele do apelu w pierwszym szeregu, składając ofiarę w myśl haseł Związku Obrony Kresów Zachodnich. Nie skąpmy grosza. Chodzi o podtrzymanie zagrożonego posterunku i o ulżenie losu prześladowanej naszej ludości.

Wszędzie tam, gdzie nie dały się zorganizować składki publiczne można składać ofiary we wszystkich miejscowych towarzystwach Obrony Kresów Zachodnich, w redakcji wszystkich dzienników polskich oraz przekazem wprost na konto Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu w Pocztowej Kasie Oszczędności pod nr. 203 184.

Nauka, literatura i sztuka.

Szkoła instruktorów teatralnych Z. T. L.

W szkole Instruktorów Teatralnych Z. T. L. w r. 1922/23 prowadzone będą równorzędnie kursy I, II. i III. Wykłady rozpoczną się 10 czerwca. Zapisy kandydatów do szkoły przyjmuje biuro Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30, parter.

Kryzys teatralny w Polsce.

W związku z coraz bardziej wzrastająca, przechodzącą niemal w istną manię popularnością kin i walki byków, w zmodernizowanem wydaniu matchów footbalowych, przeżywa współczesny teatr bardzo poważny kryzys. Widzimy to zagranicą, widzimy to i u nas Jednym z objawów tego anormalnego stanu jest słaba frekwencja w teatrach pociągająca za sobą przy konieczności ciągłych inwestycji i nakładów, znaczne niedobory. Samo podwyższenie cen biletów nie może być brane w rachubę jako jedyny środek zaradczy, gdyż spowodowałby tylko dalsze osłabienie frekwencji. Sytuacja niektórych teatrów jest tak poważna, że mówi się o grożącem im niebezpieczeństwie zamknięcia (jak np. opery warszawskiej, opery lwowskiej itd.) Najwyższy deficyt wykazuje opera warszawska, bo aż około pół miljarda, opera poznańska ma 98 mil. niedoboru, teatr łódzki 80 mil., teatr krakowski im. Słowackiego 46 mil., miejskie teatry lwowskie 36 mil.

Najbliższa przyszłość powinna przynieść rozwiązanie tego aktualnego problemu, grożącego poważnem niebezpieczeństwem dla naszej kultury duchowej.

16. VII. 1922.

W dniu tym dwa nasze święta narodowe: Objęcie prastarej ziemi górnośląskiej i Grunwald, napełniają serca wzniosłemi wspomnieniami ciężkiej, długowiecznej niewoli a zarazem uczuciem zwycięstwa nad Krzyżakami.

Trudno opisać słowami to, co czujemy i czuć powinniśmy w tej właśnie chwili, gdzie brać nasza piastowska po bohaterskich zapasach z odwiecznym wrogiem ludzkości z dumą podniosła zbryzganego krwią i deptanego w błocie Orła Białego i zatknęła go na swych hutach i domostwach.

Nie bardzo daleko wstecz, gdy lud śląski zadokumentował przynależność swą do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, bo 16-go lipca 1921 r. walka na Śląsku o wolność dobiegała do końca a Syn piastowski mieczem okazał swe życzenie połączenia się z Macierzą.

W równej mierze bohatersko występował lud śląski na polach grunwaldzkich, gdy w chwili wielkiego niebezpieczeństwa krzyżackiego 1410 r. pobiegł lud pod dowództwem księcia swego Bolka świdnickiego na pomoc braci swej pomorskiej.

A i rok 1920, rok smutnych a zarazem wspaniałych wspomnień zapisał złotemi zgłoskami imię szermierza piastowego, gdy śląskie pułki wspólnie z całą Polską piersią swą osłaniały stolicę Warszawę.

Jednem słowem Śląsk nasz kochany w równej mierze przyczynił się do wyswobodzenia Polski, w równej mierze przelewał krew na polach grunwaldzkich, warszawskich i nad Odrą, gdzie dziś stanął zwycięski Orzeł Biały na straży Rzeczypospolitej.

Sympatje do ludu piastowego uwidaczniają się dziś w tem, że cały lud polski narodowo czujący wybiera Wielkiego syna ziemi górnośląskiej Wojciecha Korfantego głową rządu; sympatie szczere zwrócone w kierunku nadodrzańskich braci będą wyrazem wdzięczności dla tych wielkich synów, którzy mimo długowiekowej niewoli nie zatracili swej polskości i z radością wielką i tkliwą przyjmowali wojsko polskie, które szło drogą ongiś bohaterów Sobieskiego.

Dwie te karty wielkiego zwycięstwa polskiego — Odra i Grunwald — chwile wielkiego cudu, stoją w ścisłym kontakcie z cudem nad Wisłą, gdzie się okazało, że li tylko silnie zjednoczeni, możemy stawić czoło naszym wrogm.

Okazał to cały naród polski na polach pod Grunwaldem i zwyciężył 1410 roku.

Okazał to cały zjednoczony naród polski nad Wisłą i uczczył cud nad Wisła 1920 r.

Okazał to cały naród polski, stanął przy boku ludu śląskiego i stał się cud nad Odra 1921 r.

W tej więc radosnej dla nas chwili — niestety zaćmionej objawami braku jedności w obecnej chwili bezrządu — stańmy bracia wraz i w zjednoczeniu silni, bądźmy zgodni, a wtedy z jeszcze większą radością będziemy obchodzili nasze wielkie święta: cudu nad Odrą i zwycięstwa pod Grunwaldem.

Rodacy!

W dniu 15 bm. przypada rocznica wiekopomnego zwycięstwa naszych pracojców nad krzyżakami. Równocześnie przeżywamy chwilę powrotu części Ziemi Śląskiej do Macierzy. Ten dzień chwały godnie nam należy obchodzić. Wdzięczność naszą i radość okażmy umajeniem miasta.

Stawcie się wszyscy bez wyjątku na nabożeństwo dziękczynne i do pochodu, aby ujawnić polskość naszego grodu kresowego.

Program uroczystości.

15 lipca:

O godzinie 9-tej wieczorem capstrzyk i pochód z pochodniami.

16 lipca:

O godzinie 7 rano hejnał,

9 rano msza polowa, zaprzysiężenie rekrutów na stokach Wisły i defilada wojska na Placu 23 Stycznia,

½11 pochód towarzystw, organizacji i cechów przez miasto, zakończony przemową na Placu 23 Stycznia,

(Punkt zborny dla towarzystw itd. z choragwiami na drodze wiodącej wzdłuż spichlerzy nad Wisłą).

8 wieczorem przedstawienie ludowe w Teatrze Pomorskim.

Organizacje, towarzystwa i cechy zechcą swój współudział zgłosić w sekretarjacie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego u p. Nowaka, Groblowa 33 I, nr. telefonu 183.

W razie znaczniejszej niepogody msza polowa i pochód się nie odbędą, a nabożeństwa odprawione zostaną po kościołach.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża zbierać będzie składkę na ofiary barbarzyństwa niemieckiego na Śląsku.

Grudziądz, dnia 12 lipca 1922 r.

(—) Ks. prob. Dembek, (—) gen. Ładoś, (—) Dr. Maj, (—) Nowak, (—) prezydent m. Włodek, (—) Żyborska.

Porządek pochodu:

Od p. Nowaka dowiadujemy się, że pochód odbędzie się według dotychczas praktykowanego porządku. Uprasza się wszystkie P. T. Towarzystwa, biorące udział w pochodzie o przestrzeganie wskazówek Panów, którzy podjęli się pochód zorganizować.

—** **UDZIAŁ WOJSKA W OBCHODZIE ROCZNICY GRUNWALDZKIEJ.** Razem z ludnością cywilną obchodzi i garnizon grudziądzki dnia 16 lipca rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego i uroczystość z powodu zajęcia G. Śląska, łącząc z tą uroczystością także zaprzysiężenie rekrutów wyznania rzymsko-katolickiego.

Co do programu uroczystości wojskowej otrzymujemy następujące dane:

Dzisiaj 15 bm. o godzinie 21-ej tj. o godzinie 9-tej wieczorem wyruszy z koszar 64 pp. capstrzyk i grając marsze przejdzie ulicami: Lipową, Kuntersztyńską, przed D-two 16 Dyw. piechoty, z powrotem na Lipową, Kwidzyńską, Rządową, Młyńską, Plac 23 Stycznia, Strzelecką, Radzyńską aż do mieszkania p. prezydenta miasta.

Przed mieszkaniem p. generała Ładosia, pana prezydenta miasta odegra orkiestra wojskowa „Rotę" i „Mazurek Dąbrowskiego".

Powrót capstrzyku ulicami: Radzyńską, Wentzkiego Chełmińską, Toruńską, 3-go Maja, Klasztorna, Szewską, Rynkiem Głównym, Wybickiego, Kwidzyńską, Lipową do koszar.

Jutro, dnia 16 bm. o godzinie 6-tej rano pobudka wyruszy z koszar 65 pp. i przemaszeruje ulicami Forteczną, Kościuszki, Koszarową, Lipową dalej jak capstrzyk 64 p.

O godzinie 9-tej msza św. połączona z rewją i zaprzysiężeniem rekrutów na wybrzeżu wiślanym.

Po przysiędze defilada na Rynku Gł. przed chorągwiami 64 i 65 pp. oraz jednym działem.

Po defiladzie chorągiew 64 pp. z kompanją chorągwiana i orkiestra, przyłącza się na czoło pochodu organizacji cywilnych, chorągiew zaś 65 pp. z kompanją i orkiestra w środek pochodu.

Po południu pierwszy dzień wyścigów. W teatrze podczas przerw przygrywać będzie orkiestra 65 pp.

Na Placu 23 Stycznia od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem koncert orkiestry 16 p. a. p.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW.** Dnia 16 bm. o godzinie 8,30 zbiórka na placu 23 Stycznia. Obowiązkiem każdego kolegi oraz koleżanek stawić się punktualnie, celem wzięcia udziału w pochodzie. Zarząd.

—** **TOW. PRZEMYSŁOWE** bierze jutro udział w obchodzie ze sztandarem. Członków uprasza się o liczny udział.

—** **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET** bierze w niedzielę, dnia 16 bm. udział w nabożeństwie polowem i w pochodzie grunwaldzkim. Punkt zborny przy młynie Rozanowskiego nad Wisłą o godzinie 8,30 przed południem. Udział wszystkich członkiń konieczny. Zarząd.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 70

Tedy w ciągu słów dalszych lecił król, aby dwór miłościwej pani z godnością, wysłannikowi Ojca Świętego należną, przyjął posła papieskiego, — z godnością, ale... powściągliwie, nakazywało pismo królewskie; bowiem misja onego wysłannika przeciwna jest zamierzeniom batorowym, paraliżować usiłuje, owszem, strzymać uderzenia, mierzone w rdzeń caratu.

Nie wielu już słowami kończył się list miłościwego pana, zamkniony onym mocnym podpisem:

Stephanus Rex

co zdał się oczom niby brzęk berła, w kształt znieruchomiony.

Umilkła Bielecka; lecz w ciszy, która zapanowała, czuło się długo władztwo słów odczytanych.

Snać wrażenie takież niewoliło i Annę Jagiellonkę, bo postać jej poddańczym ruchem kłoniła się w głębi rozskrzydlonych sparć zydla.

Łzy już nie ciekły po miłościwej pani obliczu, które oschło, ukoiło się, postarzało bardziej po wzruszeniach nagłych. Świecące oczy obróciła Anna Jagiellonka ku łunom zachodu, krwawo malującym okrągłe, w ołów oprawne liczne szkła otwartych okień. Aż zaczęła mówić miłościwa pani wolno, jakby w cichej medytacji:

— Król miłościwy po rycersku sobie postąpił, rozwierając bramy ziem swoich przed tym, którego usiłowania stanąć mogą wbrew zamierzeniom królewskim... Choć wątpię czyli wysłannik Ojca Świętego usiłowania swe przeprowadzić zdoła...; nie tuszę tego. Car do sojuszu z chrześcijańskiemi potencjami jeszcze nie sposobien; dzicz tam w Moskwie, pogaństwo, choć krzyżem się osłania...

Sparła królowa łokieć o mozajkowy brzeg niskiego stolika, wiodąc te słowa:

— I... dziwne, do wyrozumienia trudne, bo zgoła jedne oczy królewskie widzą jasno nie tylko ono, dziejące się w caracie coraz przemożniej, niweczenie wszelkich symptomów światła, ale postrzega czujny umysł miłościwego króla i to, co przyszłe czasy gotują.

A czas brzemienny idzie; rośnie w straszliwą potęgę zła rosyjskie władztwo; chciwie, grabieży żądne są te miljony rąk, ku Polsce wyciągnionych... rozszarpią one Rzeczpospolitą, gdy się ich w porę nie odepchnie...

— Jeszcze król na straży stoi, chronnemi ramionami nas osłania... Ale teraz już sam naród stanowić musi o przyszłych losach swoich, rozstrzygnąć do kogo należeć będzie panowanie nad wschodem: żali do oświeconej Polski, czy do barbarji carstwa... Bowiem jeśli poddani nie poprą śmiałych, mądrych, jasnowidzących usiłowań króla, tedy prędko stanie się Polska łupem moskiewskich złych potęg i służebnicą niemieckiego cesarstwa...

Cicho, z głębin umysłu, który przedumał wiele, płynęły słowa Jagiellonki, świadomszej, niż którakolwiek z polskich królowych, spraw i dziejów ojczyzny.

Jakiś lot zbudził się w duchowem jestestwie batorowej małżonki, przemożna potrzeba dobycia ze siebie tego ruchu, w którego nurt popchnął snać jej ducha list ów królewski. A słuchaczkę widząc przy sobie, chłonącą brzmienie jej słów, ciągnęła dalej królowa:

— Rządy miłościwego pana, choć od czasu niedługiego kierują naszym krajem, jednak dobyły już Rzeczpospolitą z pochyleń, ku którym się kłoniła.

Wniósł król blednący już wzrok potęgi polskiej wielkiemi zwycięztwami swemi na szczyt, wszem widny; powiało trwogą od miecza pana stefanowego na ościenne nam kraje. I ta jest przyczyna, że napady tatarskie, trapiące dotychczas polskie ziemie kresowe, ustały za rządów obecnych. Złagodniał ton listów sułtańskich, Wielka Porta skwapliwie pełni żądania królewskie.

Wzmaga się, dwoi nasza siła, rozpościera możnie pod prawicą miłościwego pana..., choć mało który z królów tyloma, jak on wstrętami obcych i, co boleściwsze, własnych poddanych był otoczon. Cesarz niemiecki od samej elekcji prowadzi tajoną walkę z królem, w czem mu pomagają polscy jego partyzanci, biorący żołd od cesarza Rudolfa, a jednocześnie zasiadający u nas w senacie; ci to podkopują najbardziej, niweczą usiłowania królewskie, w których zbawienie jest dla Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rezolucje III Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

(10—11—12 czerwca 1922 r.)

I.

Rezolucje ogólne.

III Zjazd Katolicki odzywa się do społeczeństwa całego, zwłaszcza do inteligencji wiejskiej i miejskiej, żeby pracę swoją włożyła w organizacje społeczne katolickie, popierając je swoją wiedzą i środkami materjalnymi.

1. III Zjazd Katolicki uznaje, że obowiązkiem każdego katolika jest, brać udział czynny w życiu politycznem zwłaszcza w przygotowaniu wyborów do przyszłego Sejmu pod znakiem katolickich zasad.

2. Że katolik może popierać tylko takie stronnictwa polityczne, które program swój zastosowują do wymagań Kościoła i zasad chrześcijańskich.

3. Że katolik winien żądać od każdego kandydata poselskiego, jasnego oświadczenia, jak się zapatruje na stosunek Kościoła do Państwa, sprawę szkoły wyznaniowej i sprawę małżeństwa.

1. III Zjazd Katolicki przestrzega rodziców, aby w wyborze książek dla dzieci, pisanych przez autorów współczesnych, byli bardzo rozważni i krytyczni, a w wątpliwych razach przekładali pisarzy dawnych nad dzisiejszych.

2. Zjazd postanawia zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. ze stanowczem żądaniem, aby w programie szkolnym, ograniczył nadmierną lekturę beletrystyki, a z programu wykluczył zupełnie beletrystykę współczesną, jako owoc zbyt świeży i nie osadzony jeszcze prawomocnym wyrokiem narodu.

3. Zjazd postanawia wnieść do Sejmu — ustawę — nakładającą surową cenzurę na kinematografy.

4. Zważywszy, że sekty protestanckie rozpowszechniają u nas Pismo św. w skażonej formie. Zjazd przypomina encyklikę Bendykta XV (Spiritus Posarlitus) z 15 września 1920 r., w której Papież gorąco zachęca wszystkich do codziennego rozmyślania Pisma św. z objaśnieniami zatwierdzonemi przez Kościół.

Jednym z objawów żywego tętna życia katolickiego jest dążność do krzewienia prawdy katolickiej u tych, którzy jeszcze tej prawdy nie znają. Widzimy, że gdzie tylko kwitnie życie katolickie, rozwija się dążność do organizowania Towarzystw misyjnych. Prym trzyma pod tym względem Francja, za nią poszły Niemcy, Włochy i Hiszpanja. Nawet małe narody, jak Belgja i Holandja mają swoje instytuty misyjne i cieszą się z tego, że przez nie pogłębia się u nich i ożywia wiara, rozwijają się powołania i rozszerza się międzynarodowe znaczenie.

Polska pod jarzmem, nic w tej dziedzinie tworzyć nie mogła. Polska niezależna, powinna i na tem polu pracować i należne sobie wywalczyć stanowisko.

Pod protektoratem J. Eminencji X. Kardynała — Prymasa powstało Towarzystwo misyjne dla krzewienia wiary w krajach słowiańskich.

III Zjazd Katolicki gorąco zaleca swoim członkom wstępowanie do tego Towarzystwa i krzewienia idei misyjnej i Tow. misyjnego w szerokich kołach ludności.

II.

Następują rezolucje poszczególnych organizacyj.

Walne Zebranie Ligi Katolickiej zwraca się do J. E. X Kardynała Prymasa, żeby w porozumieniu z Episkopatem Polskim,

a) zwołał na rok 1923 Kongres Katolicki ogólno-polski do Gniezna, gdyby warunki miejscowe na to nie pozwalały, do Krakowa;

b) zaprosił na rok 1924 do Polski — Kongres Eucharystyczny,

III Zjazd Katolicki zatwierdza i przypomina uchwały I i II Zjazdu Katolickiego, zalecające zakładanie we wszystkich parafjach — Ligi Katolickie — ściśle według wskazówek Sekretarjatu Generalnego.

Rezolucja uchwalona na obradach komisji Dzieła Intronizacji Najśw. Serca Jezusa wzywa do werbowania wiernych dla służby N. Serca Jezusa.

Rezolucja Sodalicyj Marjańskich postanawia wnieść pomnik N. Sercu Jezusowemu w Poznaniu i poświęcenia miasta na wzór Belgji, Hiszpanji i innych krajów i miast katolickich Sercu Boga człowieka.

Rezolucje Związku Kat. Tow. Robotników polskich występują przeciw pracy antykatolickiej w N. P. R. i dzienniku „Prawdzie" i wzywają do wywarcia wpływu na wszystkich robotników, którzy odwrócili się od kościoła celem zmiany swego postępowania i dotychczasowego kierunku „Prawdy".

Rezolucja Zw. Stow. Młodzieży Polskiej (męskiej) w sprawie wychowania i zdrowia morianego jak i wychowania obywatelskiego młodzieży, występuje przeciw szerzeniu się publicznej pornografji i wzywają do pielęgnowania i rozwijana w Polsce kardynalnych cnót obywatelskch i tępienia sobkostwa, niedbałości i partyjnictwa.

Rezolucja Zw. Kat. Słow. Kobiet Pracujących wzywa kobiety do oddania głosów w wyborach tylko na takich posłów, którzy niezbicie stoją jedynie na zasadach chrześcijańskich.

Rezolucje Zw. Tow. Dobr. „Caritas" stwierdzają niedostateczność akcji dobroczynnej, wzywają do zrzeszenia się w jednym związku celem współpracy, do zwalczania stale wzrastającej drożyzny i niesienia pomocy najbiedniejszym masom ludności.

Dodatek Sodalcji Marjańskiej wzywa rząd i społeczeństwo, by jak najenergiczniej wykroczeniom w tym kierunku przeciwdziałały.

Wreszcie następuje rezolucja Tow. „Wyzwolenia", która, domagając się przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej, wzywa rodaków do walki z alkoholizmem.

III.

Wobec tego, że Kościół katolicki a) jest jednym powszechnym międzynarodowym Kościołem, a miejsca święte są największym skarbem całego chrześcijaństwa; b) jedynie ma tradycją uświęcone prawo, być strażnikiem i protektorem miejsc świętych: c) w obce potoku krwi chrześcijańskiej przelanej w wiekopomnych wyprawach krzyżowych;

wobec tego, że Palestyna jest kolebką wiary chrześcijańskiej, uświęcona życiem, nauczaniem i śmiercią Pana naszego Jezusa Chrystusa, że jest dla świata chrześcijańkiego Ziemią Świętą a grób Chrystusowy najwyższym skarbem chrześcijaństwa, wyrażamy wolę, by Palestyna była pod protektoratem Papieża i żeby międzynarodowym przewodniczącym najwyższej rady rządzącej Ziemia Świętą — był Legat Papieski. Dopóki to nie nastąpi, żądamy, aby pielgrzymi katolicy korzystali ze wszystkich możliwych ułatwień w dostępie i zwiedzaniu Ziemi Świętej i miejsc pamiętnych życiem i śmiercią Zbawiciela.

III Zjazd Katolicki w Poznaniu wzywa rząd Polski, by na Konferencji wziął w obronę interesy Kościoła katolickiego w Rosji bolszewickiej, a szczególnie dążył do usunięcia wszelkich przeszkód uniemożliwiających ludności polskiej zmuszonej po powstaniach, przez prześladowanie rządu rosyjskiego do przejęcia prawosławia, powrotu na łono obrzędu łacińskiego i wyjednania w tym celu zwrotu zabranych kościołów, klasztorów i dóbr kościelnych.

Walka Niemców w Polsce przeciwko Traktatowi wersalskiemu.

„Posener Tageblatt" z dnia 9 bm. ogłosił na naczelnem miejscu artykuł rozpatrujący skutki Traktatu Wersalskiego, jakie wywołały dzisiejsze beznadziejne wewnętrzno-polityczne i gospodarcze położenie państwa niemieckiego. Wywodzi więc „Posener Tageblatt", że obok gospodarczego wyniszczenia Niemiec dalszem następstwem traktatu jest ciężkie niebezpieczeństwo dla całej Europy. Wyniszczenie i niewypłacalność Niemiec bowiem nie leży w interseie Europy. Dlatego coraz donośniej odzywają się głosy, domagając się w interesie Europy rewizji Traktatu Wersalskiego. Prądy takie zataczają według „Posener Tageblatt" coraz szersze kręgi także poza granlami Niemiec, a nawet w tych państwach, które w Traktacie Wersalskim widzę podstawę swego dzisiejszego istnienia.

„Czy my tu w Polsce możemy połączyć nasze głosy z głosami tych, którzy wołaja o rewizję Traktatu Wersalskiego? Bezwątpienia. Polska nie może stanąć poza nawiąsem całokształtu interesów Europy. Tylko dzięki nieuctwu czy ześlepieniu można ujmować się za polityką, któraby musiała doprowadzić do izolacji Polski. Polska chce i musi uczestniczyć w koniecznem dla pomyślności Europy współzawodnictwie państwa europejskich. Takie pokojowe współzawodnictwo nieda się jednak pomyśleć, dopóki wojowniczy instrument Traktatu Wersalskiego będzie istniał we formie obecnej i dopóki w takiej formie będzie nadal w użyciu".

Artykuł powyższy charakteryzuje i odsłania jasno dążenia niektórych kół Niemców — obywateli państwa polskiego. Jeżeli się zważy, że właśnie Rzeczypospolita Polska jest jednem z tych państw, istnienia których podstawą prawną jest właśnie Traktat Wersalski, atakowany dziś przez własnych obywateli tegoż państwa polskiego, to twierdzić trzeba z całym naciskiem, że żądanie rewizyj Traktatu Wersalskiego przez „Posener Tageblatt", jest atakiem skierowanym w równej mierze przeciw Traktatowi samemu jak niemniej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. W razie urzeczywistnienia bowiem takich zamysłów pewnych kół naszej mniejszości niemieckiej nie ulega przy dzisiejszej konstelacji stosunków w Rzeszy niemieckiej najmniejszej wątpliwości, że rewizja Traktatu Wersalskiego odbyłaby się w pierwszej linji kosztem Polski.

Z tego też względu całe społeczeństwo polskie, które tak liczne dało dowody szczerej chęci współżycia pokojowego z współobywatelami narodowości niemieckiej przeciwstawić się musi ostro i kategorycznie podobnym uroszczeniom, zmierzającym jawnie do podważenia podstaw bytu niepodległej Polski. Sądzimy, że zapatrywania całego społeczeństwa polskiego są w tym wypadku najzupełniej jednolite. Współżycie pokojowe z mniejszością niemiecką w Polsce będzie tak długo niemożliwe, dopóki niektóre kierujące tą mniejszością czynniki nie przestaną domagać się jawnie czy skrycie rewizji Traktatu Wersalskiego, godząc w ten sposób w fundamenty nie wykończonego gmachu Rzeczypospolitej.

Właśnie w okresie uroczystości śląsko-grunwaldzkich winno całe społeczeństwo polskie zdać sobie sprawę z knowań, zagrażających państwu naszemu od licznych jego własnych obywateli narodowości niemieckiej. Uroszczenia powyższe nakazują nam właśnie w chwilach dzisiejszych, byśmy całą naszą czujność skierowali w stronę naszych zachodnich kresów, stwarzając z całej naszej ludności kresowej silny zwarty front obrońców Kresów Zachodnich

Apel do społeczeństwa Polski zachodniej!

W niedzielę, dn. 16 bm. odbywają się na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej uroczyste obchody rocznicy grunwaldzkiej oraz objęcia G. Śląska przez Polskę pod hasłem obrony kresów zachodnich. Wzywamy tedy wszystkich Rodaków naszych kresów zachodnich, by w uroczystościach tych wzięli tłumny udział oraz by w dniu tym ozdobili domy i okna sztandarami i emblematami narodowymi.

Mój przyjaciel.

Dobroć jest cnotą istot głupich lub naiwnych — powiedział pinczowski rabin Ben Abuja — rozczytując się w starych talmudycznych księgach, kręcąc pejsy i nakładając „cyces". Rabin Ben Abuja (bujaj a dobrze) prawdę powiedział, więcej jeszcze — wypowiedział przypadkowo sentencję tak porównawczo trafną, odnośnie do mego przyjaciela Marka, że choć naiwnie, pomyślałem sobie — może on (Ben Abuja) zna go bliżej — i na podstawie tego okazu wcielonej dobroci i naiwności, wygłosił to tak trafne dla jego osoby określenie.

Mój przyjaciel jest dobry z kościami chłop, ma tylko tę wadę — że jest za dobry i jak inni znowu mówią bardzo . . . . naiwny.

Naiwność ma pewien urok a nawet jak niektórzy twierdzą jest także cnotą — a zatem jest nawet względnie cnotliwy.

Zna go każdy chłopak z gazetami i dziewczyna roznosząca kwiaty, każda panna ze składu z cukierkami, każdy konduktor tramwajowy, każda artystka i każdy artysta z Teatru Pomorskiego a nawet każdy policjant „z widzenia".

Idąc ulicą ma ten niewłaściwy zwyczaj, że wymachuje laską jak wiatrakiem, poczem poznają go chłopcy z gazetami, darząc go dwoma a nawet trzema egzemplarzami naraz, które kupuje. Ta sama historja dzieje się z dziewczętami sprzedającemi kwiaty. Mówię mu często — słuchaj cymbale, wystarczy ci chyba jeden egzemplarz gazety i do djabła ci te kwiaty — chcesz żeby cię żona podejrzywała, że je dla kogoś kupujesz... i chcesz mieć w domu bankiet.

— Mój drogi — no jakże można odmówić, to takie małe, biedne, boso drepta a może i nie jadło — trzeba widzisz mieć sumienie. Przytem wszystkiem ma tę wielką zaletę, że może służyć o każdej porze dnia i nocy, w każdej sytuacji szczegółowemi informacjami.

Przed kilku dniami jedziemy razem w tramwaju a obok nas siada, elegancko naperfumowana, młoda, przystojna dama z pękiem kwiatów na kolanach.

Mój przyjaciel kłania się, szerokim, niskim i wytwornym ruchem, zamiatając kapeluszem podłogę. — Dama dyga filuternie. —

Pytam się go — co to za dama?

— To jest pani d-rowa X, piękna jak widzisz i młoda rozwódka, ma obecnie rotmistrza ze szkoły kawalerji — który znowu zdradza ją systematycznie z piękną, młodą artystką naszego teatru p. S. . . . . — a ta znowu ma tego różowego ułana (ile gwiazdek ma to już nie pamiętam). — Doktorowa to bardzo sympatyczna kobietka, trochę egzaltowana, pozatem włada pięcioma językami i gra cudownie Noctuna na fortepianie (i na pianinie także). W „Wielkopolance" siedzi zawsze wieczorem w niszy koło orkiestry, ze swoim rotmistrzem i pewnym starszym jegomościem (kto to taki jutro ci powiem), pija stale naturalną i zjada dwa ciasta (w niedzielę lody.

Od czasu do czasu zamawia sobie u orkiestry „Salome" Stobra, bo jak zawsze mówi „przy tej pieśni wpadam w trans tak miły . . . że mi się rozkosznie robi".

Informacji najrozmaitszych udziela wszystkim bez najmniejszej pretensji — zadowolony przytem bardzo jak znajdzie cierpliwego słuchacza dla swoich zwierzeń. — Wadę ma jedną tylko, ale za to dosyć znaczną, a mianowicie jest bardzo słaby wobec płci pięknej i skory do podkochywania się — w kobietach najrozmaitszych temperamentów, zawodów, usposobień — a nawet bez usposobień — a wtedy rozpływa się nową bogdanką swoich efektów; rozkwila się, staje się syntementalny jak koń karawaniarski, skory do płaczu jak dyr. Lange, gdy w teatrze „pucby".

Wymarzony typ Albina ze „Ślubów panieńskich", a gdy się do ciebie zbliża w trakcie świeżego afektu, mimowoli przychodzą ci na myśl słowa Gucia (ze ślubów) "już czuję wilgoć, zbliża się fontanna."

W tym krytycznym czasie nie udziela informacji, a za to o nowym ideale opowiada ci sam — chcesz czy nie chcesz słuchać — obojętnie. Mimowoli dowiesz się, gdzie mieszka, co jada, w którym pokoju sypia, czem ojciec, że rodzicę mają kamienicę, ile na niej długu, jaki mają majątek z detalami, gdzie się uczy muzyki i t. d.

Taki to typ ten mój przyjacaiel. Przytem wszystkiem człowiek dobrego serca i gołębiej duszy.

Dobroć jest cnotą istot głupich, naiwnych — powiedział pinczowski rabin Ben Abuja — rozczytując się w starych talmudycznych księgach, kręcąc pejsy i nakładając „cyces."

Niew—ski

IAN PRZYLIBSKI.

Wolność, równość i braterstwo.

(Przemówienie, wygłoszone w „Tatrze Pomorskim" w dniu święta francuskiego.)

Przed niemal dwa wieki gromazony materjał palny, buchnął niepohamowanym płomieniem. Francja monarchistyczna „starego porządku", wraz ze swym rządem absolutystycznym, opierającym się na dwuch stanach, arystokracji rządowej i urzędniczej, nie spodziewała się tak prędkiego wybuchu. Zdumiał się król Ludwik XVI., zdumiały stany rządzące, gdy, jakby z pod ziemi wyrósł stan trzeci i obwieścił całemu światu, że każdy człowiek ma prawo nietylko do marnej wegetacji, ale życia pełną piersią. Wolność, równość i braterstwo wypisano na sztandarze, w mózgu i sercu każdego obywatela. Kto tych haseł nie broni, kto ich czynem nie popiera, ten wrogiem państwa i narodu.

Dnia 14 lipca 1789 r. sprawiedliwość dziejowa przyłożyła zapalony lunt do nagromadonego materjału wybuchowego. Gruzy wysadzonej w powietrze rękami ludu Bastylji, widomego znaku jarzma absolutyzmu, stały się z jednej strony mogiłą rządów kast uprzywilejowanych a z drugiej placem tanecznym, na którym naród święcił narodziny nowoczesnego ustroju państwowego.

Wolność, równość i braterstwo, ideje zrodzone w podziemiach i ciemnych kazamatach Bastylji, ujrzały jasne światło dnia wchodzącego słońca republikańskiego.

Oślepiona tym blaskiem zadrżała Europa. Na dworach królów i cesarzy ze zdziwieniem pytano, kto śmiał, kto się odważył targnąć zbrojną ręką na ustrój stary, uświęcony tradycją wieków? Kto posiadał siłe zatrząść fundamentami potężnego gmachu, którego kamień węgielny tkwił w średniowieczu? Kto z młodzieńczą nierozwagą, zapałem graniczącym ze szaleństwem burzył dzień dzisiejszy, nie widząc, co jutro przyniesie?

Na wszystkie te pytania znajdowano jeno dpowiedź: **stan trzeci**. Więc któż to jest, ten stan trzeci? rzucono nowe pytanie. Odpowiedź brzmiała krótko: **naród francuski.** Naród francuski, stanowiący 80 proc. ogólnej liczby ludności Francji. Naród francuski, ten, który posiadał zaledwie ⅖ ziemi francuskiej, podczas, gdy reszta należała do skarbu królewskiego i możnych rodów arystokracji rządzącej. Naród francuski, któremu podatki i daniny dla dworu królewskiego, rządu i armji królewskiej wydzierały ostatni kęs chleba z ust wygłodzonych. Naród francuski, traktowany dotychczas przez rządy Ludwików, jako bydło robocze, karmione na tyle, aby nie wyginęło i aby mogło po długim dniu znojnej pracy, starać o świcie do nowej, bardziej intenzywnej owocnej nie dla siebie, ale dla starego porządku.

I cóż dziwnego, że cierpliwość narodu francuskiego wyczerpała się w końcu, że przed widmem głodu, jaki miał go nawiedzić w r. 1789 z powodu nieurodzajów i stumiljonowego deficytu państwowego — naród francuski zakołysał się i wzburzoną falą runął na twierdzę absolutyzmu i zniósł ją z powierzchni ziemi.

Nastała nowa era. Dzieje świata odwróciły kartę w swej księdze i na czystej, niezapisanej utrwaliły wielkimi głoskami: „Czasy najnowsze". W nich to stany trzecie przez wiek cały walczy będą, z mniejszem lub większem powodzeniem, we wszystkich państwach Europy o wolność, równość i braterstwo, o prawo do pełnego życia społecznego i państwowego wszystkich bez wyjątku jednostek ludzkich.

W Polsce za przykładem Francji Sejm czteroletni w sposób bezkrwawy dokonał tego, co Francja. Hasła rzucone pod Bastylją potężnym echem odbiły się w duszach zwolenników reform państwowych i pozostawiły nam owoc dojrzały w postaci Konstytucji 3-go maja. My Polacy, czcimy ją, jak nasze największe święto narodowe tak, jak Francuzi czczą dzień 14-go lipca. Obydwa święta narodowe powstały na tym samym fundamencie wolności, równości i braterstwa. Obydwa obowiązki i korzyści z przynależności od państwa nakładają na wszystkich bez wyjątku obywateli.

Idea ta, szczytnej demokracji, przetrwał we Francji wiek cały, łamiąc napotykane na swej drodze przeszkody. Idea ta w Polsce, rozszarpanej na trzy części, płonęły niewygasłym Zniczem w sercu każdego Polaka. Naród francuski i naród polski stanęły z tym skarbem w obliczu wojny światowej i czerpiąc z niego siły do walki na śmierć lub życie, spowodowały zwycięstwo Republiki Francuskiej i zmartwychwstania Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiek XIX i wiek XX stwierdziły, że te dwa narody, które ożywia ten sam duch demokratyczny, muszą żyć ze sobą w braterskiej przyjaźni, muszą się wspierać nawzajem, jeśli chcą przyszłość swoja zabezpieczyć.

Napoleon, spisując na wygnaniu pamiętnik swego życia, umieścił w nich zdanie: „Trzy główne błędy mego życia to: żem nie stworzył Polski potężnej, Polski, podpory sklepienia gmachu europejskiego, żem nie zniszczył Prus i żem wierzył w Rosję. To zdanie „geniusza wojny" już w ⅔ wypełniła Francja ku dobru swemu i Polski. Dalsze jego spełnienie leży obecnie w równej mierze w rękach polskich i francuskich. Przyjaźń obydwu narodów jest nań nietylko zadatkiem, ale stałym sklepieniem, chroniącem Polskę i Francję od petard miotanych przez wspólnych wrogów. Im przyjaźń ta będzie silniejszą, tem potężniejsze, bardziej wytrzymałe na pociski — sklepienie.

Dzisiaj obchodząc święto narodu francuskiego, niemal z takim przepychem, jak swe własne święto narodowe, pragniemy tem zadokumentować, że węzły łączące nas na terenie międzynarodowym są, jak małżeństwo, nierozerwalne. Na dolę i niedolę idziemy wspólnie, mając w sercu szczytne hasła z 14 lipca i 3 maja, hasła wolnośc, równości i braterstwa. Idziemy w jasną dla obydwu narodów przyszłość z wolnościowemi piaśniami na ustach: „Jeszcze Polska ni zginęła" i „Allons enfants de la patrie."

Przed pogrzebem ś. p. Dr. Marchlewskiego.

A ziemia polska, której wiernym nietylko byłeś synem, ale o jej wielkość i dobro gorącym zwolennikiem niech będzie Ci przytulną Matką, kołyszącaca Cię we śnie wieściami, iż siew Twej zbożnej pracy wyrasta coraz żywiej i potężniej, a Rzeczpospolita Najjaśniejsza w coraz większej ujawnia Cię chwale.

Oto pożegnanie ku Tobie śp. Bolesławie, druhu w pracy i boju.

A kiedy zwłoki Twe spuszczać będą na wieczny spoczynek, nie pójdzie do grobu i pamięć o Tobie. Ot żywym w pamięci masz żyć wolą tych, którzy patrzeli na Twą pracę, którzy Cię kochali, cenili lub szanowali.

Ma powstać fundusz imienia **Bolesława Machlewskiego**, o którem mówi następująca odezwa, wzywająca do składek.

> Ofiarą służby Ojczyźnie i społeczeństwu padł śp. Dr. Bolesław Machlewski. Od młodych lat poświęcił Jej wszystkie swe siły, całą swoją wiedzę i wybitną inteligencję. Zginął on na posterunku, zamordowany nikczemnie, w pełni lat męskich, w chwili, kiedy takich jak on potrzeba najwięcej. Polska ponosi przez śmierć Jego niepowetowaną stratę.
>
> Publicystyka i dziennikarstwo było polem, na którem d z i a ł a l n o ś ć ś. p. Zmarłego o b f i t e p r z y n i o s ł a p l o n y. Umiłował on zawód swój i niósł zawsze wysoko Jego sztandar. Nie padła nań żadna plama, żaden pył. Zdawał sobie sprawę ś. p. Zmarły z odpowiedzialności swego stanowiska. Umiłowanie to skierowała go na pole pracy nad wychowaniem młodzieży, zamierzającej się poświęcić dziennikarstwu. Sam młody duchem i ukochaniem idei zdawał się siać ziarno dobre na przyszłość.
>
> Najlepszym uczczeniem pamięci Zmarłego będzie utworzenie funduszu stypendjalnego im. Dr. Bolesława Marchlewskiego dla młodzieży Wszechnicy Poznańskiej, przygotowującej się do zawodu dziennikarskiego. Niechaj w ten sposób żyje dalej wśród nas i rozwija się myśl ś. p. Zmarłego.

Tak brzmi odezwa, którą podpisał liczny szereg poważnych obywateli z Wielkopolski i Pomorza z ks. Łukowskim, rektorem uniwersytetu poznańskiego i generałem Raszewskim na czele.

Nie wątpimy ani na chwilę, że i z kół naszych czytelników popłyną datki liczne w tem przekonaniu, że nie można piękniej uczcić pamięci Zmarłego jak przez szerzenie jego myśli w dokształcających pokojeniach pracowników na niwie publicystycznej.

Na fundusz stypendyjny im. Dr. B. Marchlewskiego złożyli w naszem wydawnictwie pp.: Krzywiński Leon 2 000 mk., Szczerbicki Alojzy 3 000 mk., Dr. Maj 5 000 marek, Ruchniewicz Alojzy 10 000 mk., Kulerski Wład. 2 000 mk., Dr. Grygier 5 000 marek, L. K. 15 000 marek, Tow. Akc. Bracia Korzeniewscy 20 000 mk., Drukarnia Pomorska 20 000 marek.

Z literatury angielskiej.

(Przekłady.)

Jack London. Serce Kobiety. — Tenże. **Wilk morski.** 2 t. — Rudyard **Kypling. Kim. 2 t. — O. Wilde Tragedja florencka,** tłumaczenie i posłowie W. Rogowicza. Towarz. Wyd „Ignis" Sp. Akc. Warszawa—Toruń—Siedlce. — **J. Parandowski. Antinons w aksamitnym berecie,** rzecz o O. Wildzie. H. Altenberg, Księg. Wyd. we Lwowie 1921.

W którąkolwiek obejrzymy się stronę w dziedzinie kulturalnej, wszędzie stwierdzać musimy luki, braki, zaniedbania, po większej części wynikłe z winy naszej niewoli. Jednym z takich braków — to słabe związki intelektualne z Anglją. Na pocz. w. 19-go żyliśmy jeszcze literaturą angielską, nasi najwięksi poeci czerpali stamtąd natchnienie, kulturę literacką, wzory; potem stosunki się rozluźniły. Dziś politycznie do Anglii i Ameryki zbliżeni, tembardziej garnąć się musimy do ich umysłowości, literatury i sztuki. Dopomagają tym dążeniom przekłady, które, stwierdzić to trzeba z przyjemnością, mnożą się z dniem każdym. Prawda, że z niektórymi pisarzami poznajemy się o kilkanaście lat za późno — ale to trudno.

Tak więc dziś dopiero przyswaja się naszej literaturze dzieła angielsko-amerykańskie pisarza Jack London'a. Dawniej wyszły (w firmie „Ignis") dwa tomy nowel: „Prawo białego człowieka" i „Odyssea północy". obecnie mamy do zanotowania zbiór opowiadań: **„Serce kobiety"** i powieść „Wilk morski". W pierwszej książce zawarte są (zapewne w układzie nie autora, lecz firmy wyd.) opowiadania (w liczbie 8), które nowela tytułowa dość dobrze określa, opowiadania, w których rolę dominującą gra kobieta i to wyłącznie Indjanka Ameryki Północnej. Już stąd pochodzi pewna monotonia typu, którą zwiększa jeszcze fakt, że tę kobietę-indjankę autor systematycznie idealizuje, oblewa aureolą szlachetności, dobroci, poświecenia itd. Jeszcze jedna nasuwa się uwaga: Jak wiadomo, terenem, na którym rozgrywa się akcja opowieści London'a jest daleka północ, Klondyke czy Alaska, a sfera ludzka: kopacze złota, łowcy fok, niedźwiedzi, kupcy i agenci Hudsonbay — czy Pacific-company, jednem słowem awanturnicy wszelkiego kalibru. Ale bardzo często wszystko to, zamiast wyciskać piętno na opowiadania, zadawać im ton i charakter, wydaje się efektownem, ponętnem dla czytelnika, ale ostatecznie tylko akcesorium, po którego odrzuceniu zostałoby ot — opowiadanie, jakich wiele. W nowelach tego tomu niema bowiem nawet tego, co tak illo tempore u London'a ceniono, np. w Rosji — żywiołowości. Ale zresztą opowiadania te, zwłaszcza niektóre, są interesujące, a wznoszą się, bądźcobądź, ponad przeciętność beletrystyczną.

Powieść **„Wilk morski"** — to powieść morska. Kiedy o żeglarskiej powieści mówić przychodzi, budzi się mimowoli pragnienie i życzenie, żeby nie zwlekano z przetłómaczeniem na język polski powieści głębszego, pisarza, z Polski rodem, malarza dusz marynarzy i „wilków morskich", Josepha Conrada (Korzeniowskiego.) Powieść „Wilk morski" i pod względem fabuły, a zwłaszcza artyzmu znacznie góruje nad innemi utworami London'a. Opowiada o przypadkowem dostaniu się bohatera powieści na pół korsarski, pół łowiecki statek myśliwców na foki, którego kapitanem jest Wilk Larsen. Dziwna to postać. Człowiek fizycznie silny, wesoły, zda się, żelazny; w tej zaś mocnej powłoce cielesnej kryje się umysł głębszy, wielki rozum, bystra inteligencja. Ale ta właśnie inteligencja wytworzyła sobie osobliwą, materjalistyczną, bezwzględną filozofję, która przy zupełnym braku uczucia, robi zeń okrutnika, wprost potwora, bicz boży dla całej załogi skunera, składającej się zresztą ze samych obwiesiów, wśród których bohater opowieści, subtelny artysta, jest prawdziwym dysonansem. I oto dzień za dniem rozwija się i toczy osobliwe życie tego statku na pełnem morzu; obfituje ono w zadziwiające wypadki, często barbarzyńskie i potworne, a równocześnie odsłania się coraz to nowy typ charakteru „Wilka morskiego". Przyznać trzeba, że to niejako rozbudowywanie jego charakteru, jakby rzeźbienie go coraz pełniejsze, coraz dokładniejsze, wykonywa autor z wielkim talentem. To życie żeglarskie urozmaica przybycie nowej osoby, uratowanej, ale równocześnie zatrzymanej przemocą na statku, kobiety-poetki. Zaczem następuje ucieczka z nią bohatera ze znienawidzonego statkn i pobyt na bezludnej wyspie — robinsoniada. Tymczasem ucieka i cała załoga Wilkowi; on sam dopływa ze statkiem do tej samej bezludnej wyspy. Następuje konanie powolne tego żelaznego, ale zżartego i psychicznie i nerwowo wskutek ciągłego naprężenia organizmu. Oto fabuła tej powieści, ciekawej już przez samą paradoksalność postaci tytułowej. Niemniej interesują i obrazy z życia łowców fok, najgorszej zbieraniny z całego świata, na tle której znów paradoksalnie występuje sielanka-romans dwojga poetów. Tłómaczenie obu powieści, zwłaszcza „Wilka" poza małemi błędami, poprawne.

Jawią się też, coprawda tylko ponowione wydania pism Rud. Kiplinga, tego [illegible] tycznych: „Księga Dżungli" i „Kim". Przypomnienie tej drugiej powieści zasługuje na pochwałę, jest, rzecby można, na czasie. Dziś, gdy Indje wrą od wewnętrznego fermentu, zwróconego przeciw Anglji, od ruchu Gandhi'ego, warto przypomnieć sobie te tajne, skomplikowane sprężyny władania angielskiego, które odsłania w „Kimie", gdzie zresztą ponadto roztacza żywy obraz tego bujnego, a osobliwego, tak obcego Europejczyka, życia Indyj. Ale ponadto jest powieść „skautowska", obfitująca w szereg zagadnień i historyj wywiadowczych, z której przecież harcerstwo zaczerpnęło niejedną grę („Kima") i zadanie. Coprawda, to niebardzoby się można zdecydować na oddanie tej powieści w niezmienionej postaci, w ręce młodzieży, szczególnie polskiej. Dorosły natomiast czytelnik przeczytuje ją z całą satysfakcją. Być może, że „Kim" zainauguruje też pełne lub przynajmniej częściowe, ale planowe wydanie Kiplinga.

Tego samego życzyćby sobie należało co do Wilde'a, którego, zresztą, coraz to inne dzieła, jawią się w przekładach, ale albo bezplanowo, albo w potwornem tłómaczeniu. Tu zanotować pragnę przekład, zresztą bardzo piękny przekład, zresztą bardzo piękny, Rogowicza, dramatu czy może satyry p. t. **Tragedja florencka** o zalotach księcia do kupieckiej żony, która mu sprzyja przez niechęć do zaniedbującego ją męża, ale odwraca się odeń, a oddaje w pokorze swą miłość mężowi, gdy ten pokazawszy księcia w pojedynku, ujawnił i siłę swą i jednocześnie zadrość o żonę. To jakby wytworna, poetycka satyra, na goethowskim motywie: — das ewig Weibliche — osnuta. Iw tej małej raczej noweli, dialogowanej niż dramacie przebija się to subtelnie ironiczne, a głębokie na świat patrzenie, i tu poezja, kunszt słowa niezwykły.

Skoro o Wildzie mowa, warto zakomunikować o niedawno wydanem **studjum Parandowskiego** o tym poecie, które jest tylko przygrywką do zapowiadanego wydania dzieł W. pod jego redakcją i tegoż autora monografji o W. Studjum to syntetyczne. Autor nie analizuje dokładnie dzieł W., daje tylko na tle jego życia i utworów, sylwetkę Wilde'a jako człowieka i twórcy, sylwetkę tego poety, którego, jak pięknie opwiada, dziś mit i legenda biorą w swe posiadanie i osnuwają jego postać jak bluszcz i powój ogarnia posąd greckiego boga" Stara się wskazać jego rozkochanie w życiu („król życia") i w sztuce i pięknie, jego optymizm i nienawiść cierpienia i jego wreszcie ogromny, a tak charakterystyczny i odrębny talent. Studjum napisane żywo barwnie, dobrze informuje o poecie.

St. Tync.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: N. P, M. Szkapl. Wschód słońca 3.57, zachód 8.13. Wschód księżyca 11,11, zachód 11.44.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

Teatr Pomorski w Grudziądzu.

Sobota, 15. 7.: „KOMEDJA O CZŁOWIEKU KTÓRY REDAGOWAŁ GAZETĘ“, Twaina; 2) „POETA I PIEKARZ“, Brandowskiego.

Niedziela, 16. 7. Uroczyste przedstawienie z okazji obchodu Grunwaldzkiego i Śląskiego. 1) Prelekcja, 2) Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ popisy śpiewne. Dyrygent p. Baryła. 3) Sztuka narodowa p. t.: „Kiliński“.

Poniedziałek, 17. 7.: Teatr nie czynny.

Wtorek, 18. 7.: „KILIŃSKI“

—** **HOJNY DAR.** Od p. Nasierowskiego z Rogoźna-zamku otrzymałem wczoraj **miljon marek** na cele ogólne.

Pan Ofiarodawca zgodził się by dar ten podzielić w sposób następujący:

500 000 mk. (pół miljona) na ubogich miasta Grudziądza do dyspozycji p. prezydenta miasta, 500 000 mk. (pół miljona) na tutejsze sierocińce, z których sierocińce pod zarządem ks. Dembka otrzymają 300 000 mk. a sierociniec w Tuszewie będący pod kierownictwem p. dr. Josse 200 000 marek. marek.

Sumę powyższą zakładom interesowanym dzisiaj wręczyłem.

Nie wątpię ani na chwilę, że byłem wyrazem naszego społeczeństwa w Grudziądzu, podziękowawszy najserdeczniej p. Nasierowskiemu za tak hojny i obywatelski dar, za który raz jeszcze i z tego miejsca kwituję i dziękuję.

Adam Poszwiński.

—** **NA BUDOWĘ kościoła w Tarpnie** zebrano w ubiegłą niedzielę w kościołach naszych 387 114 mk. i 1 rubel w srebrze. Oprócz tego złożyli na ten cel pp.: adw. Szychowski 100 000 mk.; W. Kulerski 20 000; inż. Kunert 10 000; Wittig 5 000; NN. 5 000; Melzer 5 000 personel wydawnictwa Gazety Grudziądzkiej zebrane na wycieczce 3 000; NN. 15 rubli w złocie; Rybacka — obraz olejny; W Kruszewski — krzyż na ołtarz; Fabryka mebli Masella — konfesjonał; W. Korzeniewski — wielki kobierzec. — Wszystkim ofiarodawcom serdeczne składam „Bóg zapłać“ — a dobrych moich parafjan oraz instytucje dziełu Bożemu życzliwe gorąco proszę, aby pamiętać zechcieli że budowa tego kościoła jest najpilniejszą sprawą, jaką obecnie mamy, a którą koniecznie musimy doprowadzić do końca. Ks. Dembek.

—** **W NIEDZIELĘ**, 16 bm. z powodu mszy polowej nie odbędzie się zwykłe nabożeństwo wojskowe w kościele garnizonowym o godzinie 10-tej.

Ks. Łęga, starszy kapelan.

—** **TEATR POMORSKI W GRUDZIĄDZU.** Jeszcze kilka dni nas dzieli od zamknięcia sezonu teatralnego. To też dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby repertuar wypadł urozmaicony i swojski.

W sobotę powtórka Przedstawienia prasowego.

W niedzielę, z okazji Święta Obchodu Grunwaldzkiego i Uroczystości Przyłączenia G. Śląska do Polski odbędzie się Przedstawienie świąteczne. Na program składają się deklamacje i śpiewy oraz koncert orkiestry 64 pułku.

Słowo wstępne łaskawie wygłosi p. Przylibski. Do uświetniennia programu udało się dyrekcji pozyskać chlubnie zapisane i znane towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ z Grudziądza. Dyrygować będzie p. Baryła. Odegrana zostanie przez cały zespół artystyczny sztuka narodowa Marji Dąbrowskiej p. t.: „Kiliński“. Reżyseruje p. Petrzycki. Główną rolę Kilińskiego kreować będzie p. Helleński. Sprzedaż biletów czynna u p Wawrzyniaka. Składy cygar Plac 23 Stycznia 29 i ulica Lipowa 3.

W przygotowaniu: „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA“, sztuka ze śpiewami i tańcami mazura..

W niedzielę, dnia 16 bm. po południu o godzinie 3-ciej urządza dyrekcja Teatru Pomorskiego przedstawienie p. t.: „Dom otwarty“ w domu karnym przy ulicy Lipowej.

—** **ŚWIĘTO FRANCUSKIE.** Dżdżystym, ponurym, był wczorajszy dzień święta francuskiego. Nieba rozwarły swe obłoki i zsyłały obfity choć drobny deszcz na ziemię spragnioną pokarmu. Mimo to program uroczystości poprzedzony capstrzykiem dnia poprzedniego rozwinął się w całej swej okazałości świątecznej.

Godzina 9-ta zrana zastała cały garnizon grudziądzki na placu nadbrzeżnym przy mszy polowej celebrowanej przez ks. proboszcza Łęgę. Obecni byli prawie wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych polskich i francuskich a otaczały czworobok wojsk ustawionych nieprzeliczone tłumy publiczności.

Po mszy św. według programu odbyła się na rynku defilada całego garnizonu przed zwierzchnikami wojsk p. generałem Ładosiem i pułkownikiem francuskim Bouret. otoczonym generalicją, całym sztabem i przedstawicielami władz cywilnych nie wyłączając przedstawicieli prasy.

Przez prawie trzy kwadranse sunęły się szeregi wojska karne, wyśmienicie umundurowane przed oczami widzów, rozentuzjazmowanych doskonałą postawą tej cząstki naszej armji zwycięskiej.

Nikomu chyba nie przebłysnęła myśl, odmówienia instruktorom Francuzom dzielnego, aktywnego współudziału przy tej zbożnej pracy wyszkolenia do tych wyżyn karności naszego żołnierza-obywatela.

Część urzędowa obchodu zakończyła się złożeniem wieńców na grobach poległych żołnierzy francuskich i polskich przez przedstawicieli władz.

Jeden wieniec złożyli pp. prezydent miasta Włodek w asyście ks. Dembka i p. Markwicza na grobie poległych Francuzów z wojny z roku 70 — 71 i drugi pp. starosta Ossowski i gen. Ładoś na grobach żołnierzy zmarłych z wojny światowej.

Po zakończeniu uroczystości urzędowej ugościła misja francuska w Wielkopolance prawie wszystkich przedstawicieli władz, prasy i duchowieństwa, którzy brali udział w uroczystości wspaniałym „coup de Champagne“.

Podniosły i uroczysty nastrój obecnych gospodarzy Francuzów i gości wyraził się w licznych przemówieniach na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i naszej sojuszniczki Francji, świadczących głębokością słów o wielkiej i szczerej przyjaźni obu od wieków zbratanych narodów. Przemawiali po francusku p. pułkownik Bouret w imieniu misji francuskiej p. generał Ładoś po polsku w imieniu władz wojskowych, p. prezydent miasta Włodek po francusku w imieniu władz cywilnych i całej ludności, p. pułkown. Grzmot-Skotnicki po francusku w imieniu oficerskiej szkoły kawalerji, p. Markwicz po polsku w imieniu syndykatu dziennikarzy pomorskich, po francusku w imieniu Związku oficerów rezerwowych Pomorza. Przemówienia wszystkie kończyły się rzewnemi okrzykami na cześć Polski i Francji, przyczem kapela wojskowa odegrała hymny narodowe wysłuchane przez obecnych stojąco.

Na tem miejscu należy także wyrazić uznanie właścicielom Wielkopolanki, że wyśmienitą dekoracją przepięknej sali restauracyjnej kwiatami i enmblematami przyczynili się do podniesienia uroczystego nastroju.

Dzień świąteczny zakończył się przedstawieniem galowem w teatrze narodowym, którego dyrekcja dla specjalnego uczczenia święta francuskiego wstawiła do repertuaru sztukę G. Leroux'a i B. Camille'a „Alzację“ odgryw. się na tle uciemiężenia Alzacji po wojnie francusko-niemieckiej. Przedstawienie rozpoczęła „Marsyljanka“ odegrana przez orkiestrę 65 pp. i przemówienie p. Przylibskiego.

—** **WYCIECZKA GIMNAZJALNA Z CHRZANOWA** (Małopolska) pod przewodnictwem pp. prof. Kąckiego, Urbańczyka, Bachorza i Nartowskiego i Gruszeczki bawiła wczoraj w naszym grodzie.

By móc odwiedzić Teatr Pomorski, całe grono składające się z około 300 osób uzyskało na wczorajsze przedstawienie „Alzacji“ za pośrednictwem p. dyr. Poszwińskiego bilety po 100 mk.; o godzinie 3-ciej w nocy odjechała wycieczka w dalszą podróż do Gdańska.

—** **NASZA NOTATKA** w sprawie łaźni miejskiej umieszczona w nr. 180 Głosu Pom. poskutkowała.

Jak się dowiadujemy bowiem Magistrat na swym posiedzeniu z dnia 11. bm. zdecydował się, łaźnię miejską na Wiśle także i podczas obiadu otwierać.

Łaźnia zatem otwartą będzie od godziny 7-mej rano do godziny 8-mej wieczorem bez przerwy.

—** **SPROSTOWANIE.** W nr. 159 zakradł się błąd drukarski. A mianowicie Bank Dyskontowy nie złożył na biednych miasta 1 miljon lecz sto tysięcy marek.

Ruch towarzystw.

—** **MIESIĘCZNE ZEBRANIE Tow. „Koło Polek“** odbędzie się w poniedziałek dnia 17. bm. punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem w Bazarze, ul. Moniuszki 8.

Na porządku obrad: Wykład ks. prob. Dembka, deklamacje, oraz omówienie wycieczki, która ma się odbyć w następną niedzielę. Prosimy o jak najliczniejszy udział oraz zgłaszanie się na członkinie naszego Tow. Zarząd.

SPORT.

—** **WYŚCIGI KONNE w Grudziądzu.** Jutro, tj. dnia 16 bm. o godzinie 3-ciej po południu odbędą się w Grudziądzu Wyścigi konne na torze wyścigowym za C. S. K. Rozgrywane będą nader ciekawe biegi jako to: bieg oficerski frenkwentantów C.S.K. obecnego kursu, Maiden St. Chase, wyścig z płotami, St. Chase „Drukarni Pomorskiej“ i point to point. Oprócz koni znanych już publiczności przybyła wielka ilość koni pełnej krwi pozamiejscowych z Poznania, Warszawy, Torunia, Bydgoszczy, Ciechanowa, itd. i wielka ilość znanych jeźdźców wyścigowych między nimi p. rotm. Falewicz, ppłk. Dembiński, rotm. Peretjatkowicz itd.

Z tego powodu gra w totalizatora będzie bardzo urozmaicona.

Zarazem zwraca się uwagę na nader ciekawe konkursy dn. 18, 19, 21 i 22, do których wpłynęło około 400 mianowań.

Tor w tym roku przedstawia się bardzo pięknie, trybuny osłonią p. t. publiczność przed wiatrem, w wypadku niepogody, lub upału. O cenach biletów i sposobie dojścia objaśniają plakaty rozlepione po mieście.

Zaznacza się, iż z powodu trudności technicznych totalizator będzie funkcjonował tylko na 1-ych miejscach, uprasza się więc publiczność grającą w totalizatora o przybycie na to miejsce. Wszyscy p. t. Dziennikarze i Sprawozdawcy pism mają wstęp wolny, za okazaniem legitymacji dziennikarskiej przy wejściu.

—** **ODJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI** nastąpi w dniu 19 lipca b. r. Bliższych informacji udzieli Urząd Pośrednictwa Pracy, Klasztorna 5.

—** **URZĘDNICY PAŃSTWOWI A DODATEK „UZDROWISKOWY“.** Rada Ministrów wydała ostatnio rozporządzenie. w myśl którego, osoby. pobierające uposażenie ze skarbu państwa na podstawie ustaw o uposażeniu z dnia 13 lipca uzdrowisk (zdrojowisk, stacji klimatycznych, kapielisk, mor-1920 roku, których siedziba urzędowa znajduje się w obrębie skich), otrzymywać mogą w czasie sezonu specjalny dodatek uzdrowiskowy. Dodatek uzdrowiskowy wynosi miesięcznie w uzdrowiskach o frekwencji ponad 3 000 kuracjuszów w czasie sezonu — 20 proc. każdorazowego dodatku drożyźnianego ustalonego dla danej klasy miejscowości. Przez sezon rozumie się okres czasu od 15 maja do 30 września.

Przyznanie dodatku uzdrowiskowego dokonywa prezes Rady ministrów w porozumieniu z ministrami skarbu i zdrowia publicznego. Dodatek uzdrowiskowy może być przyznany od dnia 1 czerwca r. b.

—** **KOSZTY PODRÓŻY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Jak się dowiadujemy, wydane w ostatnich czasach zarządzenie, w myśl którego funkcjonarjuszom państwowym, którzy otrzymali wyższe lub równorzędne stanowiska w innej miejscowości na podstawie konkursu lub wskutek starań osobistych, nie przysługuje prawo zwrotu kosztów przesiedlenia.

Zarządzenie powyższe jest zupełnie słuszne, gdyż skarb państwa nie ma potrzeby ponosić wydatków w wypadkach kiedy przeniesienie urzędnika do innej miejscowości nastąpiło nie wskutek inicjatywy władz przełożonych.

—** **OTRZYMUJEMY NASTĘPUJĄCĄ ODEZWĘ:** 80-letnia staruszka, wnuczka **Tadeusza Kościuszki** pozostaje bez środków do życia i sposobu zapracowania.

Kwestja zabezpieczenia jej starości, do czego chyba ma prawo, na pamięć swego wielkiego dziadka stryjecznego, nie załatwiona.

Należy oczekiwać, że zanim rząd polski pomyśli o jakiemś godnem jej zabezpieczeniu nie odmówią większych datków sfery posiadające.

Tak powyższe, jak i okoliczność, że wymieniona wnuczka Tadeusza Kościuszki, wskutek wojny straciła wszystko, co posiadała, potwierdzili: ks. dr. Zygmunt hr. Łubieński, prałat domowy Jego Świątobliwości i proboszcz parafji Narodzenia N. P. M. w Warszawie, Kurja biskupia Łódzka i Wojewoda łódzki dr. Garapich.

Prócz tego kancelarja Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, pismem z dnia 11. 5. 1922 L. 1184/22 stwierdza, że marszałek Trąmpczyński odesłał sprawę zaopatrzenia rządowego, dla wyżej wymienionej do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Z powodu jednak, że sprawa ta dotąd uregulowana nie została. — prawdopodobnie — w obecnych warunkach nie prędko uregulowaną zostanie, — a staruszka nadal w Grodnie pozostaje bez środków do życia, przeto Redakcja „Dziennika Grodzieńskiego“ otwiera listę doraźnych składek — z tem że: „Dwa razy daje, kto zaraz daje.“

Składki uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Dziennika Grodzieńskiego“, Grodno Zaułek Aleksandrowski nr. 8 (Konto P. K. O. Warszawa nr. 80 111).

—** **TUCHOLA.** Dnia 17 bm. odbył się tu bardzo ożywiony jarmark na konie i bydło. Za bydło żądano od mk. 70000 — 200000, za konie od 130 — 700000 mk. zależnie od jakości, lecz większa część musiała bez zawartego aktu sprzedaży wrócić, gdyż popyt był bardzo słaby.

—** **KRAKÓW. (Zjazd farmaceutów).** Odbyło się tu otwarcie 4-go Zjazdu delegatów Związku zawodowego farmaceutycznych pracowników Rzeczypospolitej. Na zjeździe tym reprezentowani byli delegaci z Warszawy i Łodzi, Radomia Zagłębia Dąbrowskiego, Kielc, Lwowa, Poznania i G. Śląska. Przedmiotem szczególnie serdecznej owacji był przedstawiciel G. Śląska, który, prześladowany przez Niemców, zmuszony był wyzbyć się swej apteki i wyemigrować do polskiej części Śląska, gdzie obecnie pracuje jako prowizor. Zjazd stwierdził, że płace pracowników farmaceutycznych, uregulowane w ostatnich miesiącach w całem państwie przy interwencji ministra zdrowia i ministra pracy, są wszędzie ujednostajnione z małemi zmianami. Jedynie w Krakowie i Zachodniej Małopolsce zatargi trwają od pół roku. Zjazd przeprowadził rewizję statutu Związku i poczynił w nim odpowiednie zmiany i poprawki. Na wniosek oddziału krakowskiego uchwalono założyć kasę zapomogową dla członków Związku w razie niezdolności do pracy i na wypadek śmierci. Wreszcie stwierdził Zjazd apolityczność organizacji.

Satyra na czasie.

Ej! W tej Warszawie!

Ej! w tej Warszawie
Cudnie się tam bawią
W miłej zabawie
Czas jak dzieci trawią.
Ludzie „poważni" —
Tacy być powinni —
Usty odważni,
Z kociej Muzy słynni,
Nic pilniejszego
Do roboty mają —
Coś ciekawego —
Domki z kart stawiają.
Ojczul z daleka
Obok dzieci siedzi,
Nudząc się, czeka
I coś pilnie śledzi.
I skoro dzieci
Z kart postawią domek,
Dmuchając leci,
Gdyby głupi Tomek.
I co dzieciaki
Jeno postawili,
Jego wiatraki
Burzą z krotochwili.
Ej! w tej Warszawie
Rzeczywiście ładnie.
W wiejskiej ulicy
Bawią się paradnie.
A gdy ochotę
W sobie kiejś poczuje,
Dona Chichotę
Też ponaśladuje.

11. 7. 1922 r. J. D.

Wesoły kącik.

NIESZCZĘŚCIE.

Doktór: — Mąż pani przy tej operacji straci nos.
Bambusińska: — Ach, Boże! W takim razie... straci mowę...
— A to dlaczego?
— Bo zawsze przez nos mówił.

SĘDZIA.

— Czy podsądny, gdy go spostrzeżono przy kradzieży, wołał także — o pomoc?
— Wołałem, panie sędzio.
— Dlaczego?
— Za dużo wziąłem na plecy, a żal mi było zostawić.

ZACHĘCAJĄCA ODPOWIEDŹ.

Do urządzonych z przepychem apartamentów doktora, wchodzi chory. Podziwia drogie srebra, bronzy, albumy, salonowe drobiazgi, wreszcie pyta doktora:
— To wszystko od pańskich pacjentów?
— Nie... od ich sukcesorów!

MA CZAS.

Zarządca więzienia zapytuje skazanego na powieszenie, czy ma jakie życzenie:
— Chciałbym zjeść kilka brzoskwiń.
— Brzoskwiń? To niemożliwe, bo teraz styczeń. Brzoskwinie nie tak prędko dojrzewają.
— Nic nie szkodzi. Mam czas, z przyjemnością zaczekam.

NA ULICY.

— Cóż to pani Janowa taka zmartwiona?
— A bo dopiero trzeci rok z moim mężem żyję, a już cztery zęby mi wybił.
— To nie dobrze! Mój mąż lepiej zrobił, bo mi zaraz w pierwszym roku wszystkie zęby powybijał i teraz mam święty spokój.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Organizacja pomorskich kupców branży żelaznej.** Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, sekcja kupców branży żelaznej, przystąpiła do zorganizowania biura zakupów wszelkich towarów żelaznych dla członków sekcji. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w Grudziądzu dnia 18 czerwca b. r., na którem wybrano nowy zarząd sekcji.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbyło się drugie zebranie poświęcone tej sprawie, na które przybyła znaczna liczba żelaźniaków z różnych miejscowości Pomorza. Posiedzenie zagaił szef sekcji p. Balcerski z Wąbrzeźna, przedstawiając cel zebrania, poczem udzielił głosu kierownikowi Centrali p. M. Pacoszyńskiemu, który w zarysie przedstawił organizację towarzystw akcyjnych i towarzystw z ogroniczoną poręką. Następnie zastanawiano się głównie nad kwestją, czy powołać do życia hurtownię, czy biuro zakupów. Po rzeczowych przemówieniach p. Ollecka z Torunia i p. Passona z Grudziądza, zgodzono się jednogłośnie na zorganizowanie biura zakupu. Zadaniem biura będzie skupienie wszystkich pomorskich kupców-Polaków w jeden Związek, celem wspólnego nabywania towarów z pierwszych źródeł, dzięki czemu uda się nam po pierwsze wyeliminować pośrednictwo żydowskie gdyż obecnie przeważnie Żydzi są dostawcami artykułów żelaznych, po drugie — obniżyć cenę tych artykułów, aby móc skutecznie konkurować ze staremi firmami żydowskiemi, istniejącemi licznie jeszcze na Pomorzu i dostarczać konsumentom towar tani, dobrej jakości. Wszelkie drugo lub trzeciorzędne pośrednictwo będzie tu zbyteczne, gdyż biuro będzie zakupywać wszelkie wyroby wprost w wytwórniach lub u głównych przedstawicieli, i będzie rozpowszechniać wśród członków. Na koszty administracji biura pobierać się będzie 1 do 2 proc. od sumy faktury. Członkiem biura zakupu może być członek, który jednocześnie należy do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Tymczasową siedzibą biura zakupu będzie lokal Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, mieszczący się w Grudziądzu przy ulicy J. Wybickiego nr. 31.

Z kolei omawiano różne szczegóły organizacyjne. Postanowiono zaangażować jak najrychlej kierownika, który zapoczątkuje działalność biura. W obszernej dyskusji zabierali głos pp.: Balcerski, Cybulski, Ewertowski, Kotliński. Kucharski, Stamm, Schwartz i inni. Po zamknięciu posiedzenia o godzinie 2-giej zabrał głos kierownik Centrali p. M. Pacoszyński, który wyraził radość, że inicjatywa Centrali przyoblekła się w czyn. Jeżeli całe polskie kupiectwo pomorskie należycie zrozumie znaczenie powołanej do życia organizacji — to niechybnie odegra ona bardzo ważną rolę w handlu żelazem na Pomorzu.

Następne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. w lokalu Centrali w Grudziądzu.

Nowej placówce polskiej, zmierzającej do uzdrowienia podstaw naszego handlu, życzymy jak najlepszego powodzenia.

ROLNICTWO.

— **Stan inwentarza w Polsce.** „Gazeta Warszawska", opierając się na statystyce spisu inwentarza z dnia 1 październik 1921 podaje stan inwentarza jaki był na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez Wileńszczyzny i G. Śląska w dniu spisu. Stan wykazuje:

Koni 8 201 166 sztuk wobec 8 462 905 przed wojną. Ubytek około 260 000 sztuk, co nie daje się zbytnio odczuć dzięki trzem czynnikom: większej wydajności pracy końskiej, zmniejszenia zapotrzebowania tej pracy i używania ciągówek z silnikami spalinowymi.

Bydło rogate ilościowo osiągnęło cyfry przedwojenne niejednokrotnie je przewyższając na ziemiach b. zaboru pruskiego, b. Królestwa Kongresowego (prócz Województwa Lubelskiego) i Zachodniej Małopolski. We Wschodniej Małopolsce Województwo Lwowskie posiada już stan przedwojenny, Woj. Stanisławowskie stan przedwojenny tylko Wojew. Tarnopolskie posiada zaledwie 40 proc. stanu przedwojennego. Ogólny ubytek bydła rogatego na ziemiach polskich nie dochodzi 3 proc.

Trzoda chlewna wykazuje nbytek 10 procentowy, mimo, że hodowla trzody chlewnej w b. Kongresówce wykazuje od 147 do 416 proc. wzrostu stanu przedwojennego. Ubytek w trzodzie chlewnej mają: Wojew. Poleskie (50 proc.) i niemal cała Małopolska. Ubytek tłumaczy „Gazeta Warszawska" nieurodzajem ziemniaków.

Owiec posiadaliśmy w dniu 1. 9. 21 r. w stosunku do stanu przedwojennego tylko 60 proc. Jedynie Wojew. Pomorskie, Poznańskie, Krakowskie i Śląsk Cieszyński wykazują nadwyżkę. Największy ubytek stwierdzono w Wojew. Wołyńskiem i Tarnopolskiem.

— **Żniwa** — jak donoszą pisma z b. Kongresówki — już się tam rozpoczęły, wyrażając nadzieję, że nagość dobre urodzaje wpłyną na zniżkę cen chleba, którego będzie poddostatkiem.

— **Ziemia dla żołnierzy.** Komisja kwalifikacyjna przy referacie osad żołnierskich D. O. K. w Warszawie kończy układanie listy kandydatów na otrzymanie ziemi jesienią roku bieżącego. Wobec tego, że znaczny odsetek podań nie mógł być uwzględniony z powodów formalnych, wynikających ze zmienionych wymagań przy kwalifikowaniu petenta, o czem prawdopodobnie nie wszyscy zainteresowani wiedzieli, a zwłaszcza zdemobilizowani, przypominamy, że dla otrzymania ziemi koniecznem jest: 1) wypełnienie deklaracji, którą DOK. wysyła do poszczególnych kandydatów; 2) w celu otrzymania deklaracji należy podać do odnośnych DOK. dokładny adres petenta: 3) świadectwo lub poświadczenie gminy że kandydat pochodzi z rodziny rolników, względnie przedło żyć świadectwo z ukończenia studjów rolniczych; 4) jednym z kardynalnych warunków na otrzymanie ziemi, jest złożenie deklaracji przez petenta, że natychmiast po otrzymaniu nadziału wyjedzie na Kresy i że posiada odpowiedni inwentarz ewentualnie fundusze na zagospodarowanie się.

PRZEMYSŁ.

— **Zużytkowanie dymu.** Najnowsze konstrukcje kominów fabrycznych posiadają obecnie filtry, które osadzają sadze z dymu, przetwarzając ją w smołę, wypuszczając tylko lotne części, nie zanieczyszczające powietrze, a smoła daje znaczny dochód.

KOMUNIKACJA.

— **Przesyłki listowe poza godzinami urzędowemi.** Z dniem 1 lipca 1922 roku wprowadzono na całym obszarze Rzeczypospolitej przyjmowanie poleconych przesyłek listowych także poza godzinami urzędowemi, przepisanemi dla ich nadawania.

Przyjmowanie pole onych przesyłe listowych poza godzinami urzędowemi odbywać się będzie w urzędach pocztowo telegraficznych oznaczonych przez dyrekcje poczt i telegrafów.

O uruchomieniu służby powyższej, dotyczące urzędy zawiadomią publiczność ogłoszeniem wywieszonem w poczekalniach urzędów.

Za każdą poszczególną poza godzinami urzędowemi przyjętą polecona przesyłkę listową nadawca oprócz zwykłych, taryfowych należytości znaczkami pocztowemi składa gotówką do rąk urzędnika pocztowego osobną taryfową opłatę.

HANDEL.

— **Ruch handlowy na „Targach wschodnich"** wzmógł się znacznie. Szczególnie daleko jest posunięta budowa pawilonu Banku Małopolskiego, oraz t. zw. pawilonu centralnego. Z powodu znacznego zapotrzebowania, przystąpiono do budowy dalszych trzech pawilonów (po 1000 m. kw. pow.)

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Fałszywe banknoty.** Kasa państwowa stwierdziła, że w obiegu ukazały się falsyfikaty banknotów 500, 1 000 i 5 000 mk. Banknoty 500 i 1 000 markowe są podrobione prawie nie do poznania, i na takim samym papierze, co banknoty prawdziwe, natomiast 5 000 banknoty są wyrabiane na papierze innym i łatwiej je można poznać.

— **Nowe banknoty.** W najbliższym czasie ukazać się mają banknoty 10-tysięczne. Format ich ma być mniejszy, niż banknotów 500-markowych, zaś nieco większy od 100-markowych. Wzór 10-tysięcznych banknotów sporządza państwowe zakłady graficzne w Warszawie, a po zatwierdzeniu go przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową zakłady graficzne rozpoczną drukowanie nowych banknotów.

PODATEK.

— **Podatki pośrednie na Ziemi Wileńskiej.** — Minister skarbu wydał rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską rozporządzeń ministra skarbu, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej lub poszczególnych jej dzielnicach, w dziale podatków pośrednich.

Wszelkie zarządzenia, obowiązujące dotychczas na ziemi wileńskiej, a sprzeczne z rozporządzeniami ministerjum skarbu w dziedzinie podatków pośrednich, zostały uchylone.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 lipca r. b.

Zagranica.

△ **Robotnicy amerykańscy w Rosji.** Pięć do sześciu tysięcy górników amerykańskich wyrusza do Rosji, zabierając narzędzia do pracy, instalacje techniczne nowoczesne, zapasy żywności i leki, ażeby uniezależnić się od warunków miejscowych. Będą oni skierowani przeważnie na Ural i Syberję. Pierwsza partja, złożona z 200 ludzi, miała wyruszyć na statku holendersko-amerykańskiej linji z Nowego Jorku do Petersburga via Roterdam.

Rolnicza literatura zawodowa zostanie wkrótce wzbogacona podręcznikiem do książkowości rolniczej, p. t. **„Rachunki Rolnika-Praktyka"**, który został opracowany przez M. Pacoszyńskiego. zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac ekonomiczno-rolniczych Książka ta nakładem Tow. Akc. Drukarnia Pomorska w Grudziądzu ukaże się w pierwszych dniach lipca b. r. W naszej literaturze rolniczej dotychczas dawał się odczuwać brak dobrego podręcznika do nauki rachunkowości, obejmującego całokształt różnorodnych obliczeń buchalteryjnych w rolnictwie. Lukę tę zapełnia wspomniane dzieło. Podręcznik zawiera wszystkie wskazówki, objaśniające prowadzenie uproszczonej książkowości w większych i mniejszych gospodarstwach, obliczenie dochodowości majątku, zestawienie statystyki, obrachunki gospodarcze i t. p. Liczne tablice i wzory ułatwiają w wysokim stopniu zapoznanie się z metodą książkowości, wyłożoną przez autora. Podręcznik ten odda nieocenione usługi nietylko rolnikom-praktykom, lecz także znacznemu zastępowi uczącej się młodzieży szkół rolniczych i kursów. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Tow. Akc. „Drukarnia Pomorska", Grudziądz (Pomorze).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia od 1. X. b. r.

tartak z kompletnem urządzeniem

i wielką składnicą, położony w ulicy Dworcowej. Reflektanci zechcą swe oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na tartak" wnieść do Magistratu miasta Grudziądza, Ratusz II, Wydział VI, najpóźniej do 26. b. m. Ofert które wpłyną po 26-tym, nie uwzględnia się. Magistrat zastrzega sobie jednakowoż wybór z pomiędzy trzech najwięcej dających. 2301

Grudziądz, dnia 14 lipca 1922 r.

Magistrat, Wydz. VI.

WEZWANIE! 2299

W sprawie karnej przeciwko Łazarskiej Helenie został wyznaczony termin do głównej rozprawy na dzień 30 września 1922 r., o godz. 9-tej, przedpołudniem przed Izbą Karną Sądu okręgowego w Grudziądzu sala 29.

Wzywa się przeto oskarżoną Helenę Łazarską, zamieszkałą w Szpandąwie Hamburgerstrasse 17/18, aby na powyższy termin się stawiła.

Grudziądz, dnia 13 czerwca 1922 r.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę P. T. interesowanym na rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 maja br. w myśl którego wysyłający spirytus i napoje wódczane w ilościach ponad 10 litrów obowiązany jest wystawić świadectwa przewozowe, przychód zaś i rozchód spirytusu (napojów wódczanych) uwidaczniać w księdze magazynowej.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów względnie w Kontroli Skarbowej. 2300

Pomorska Izba Skarbowa.

Powiatow. Komenda Uzupełnień Grudziądz.

L. dz. 492/22 Tj. Rejestracja oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddział V. Szt. Gen. L. dz. 12400/0 B. 22. z dnia 6. VI 22. i roz. D. O. K. Nr. VIII. Oddz. V. Szt. L. dz. 31568/V Szt. została zarządzona rejestracja wszystkich osób wojsk. Panstw. Polsk. posiadających stopnie oficerskie względnie równorzędne. Główna treść powyższego rozkazu została ogłoszona w plakatach, które prawdopodobnie zostały rozlepione, gdyż zostały Starostwom i Magistratom rozesłane. Powyższe ogłoszenie uzupełnia się; 1) ci z petentów, którzy mają zamiar starać się o zwrot oryginalnych dokumentów, przedłożą wraz z oryginalnymi notarjalne lub sądowe odpisy tychże. Po zwrot dokumentów zgłoszą się po ostateczném załatwieniu sprawy przyjęcia ich do wojska, 2) a Oficerowie, których przyjęcie do W. P. zostało ogłoszone w jednym z Dzien. Urzędowych M. S. Wojsk.: Dz. Rozp. Kom. Wojsk; Dz. Rozk; Dz. Rozk. Wojsk. Dz. Pers. b) Oficerowie, którzy w W. P. służyli c) Oficerowie, którzy posiadają przydział do oddziałów macierzystych i d) Oficerowie objęci alfabetycznym spisem ofic. rezerwy: Dz. Pers Nr. 11/22, wszyscy oficerowie o ile odpowiadają powyższym czterem punktom, do rejestracji przyniosą ze sobą swoją fotografję rozmiar 5 cm. 5 cm., lub większe, niezbędne do książeczki stanu służby, które ta kategorja oficerów otrzyma przy kontroli.

Rejestracja oficerów i równorzędnych odbywać się będzie w powiecie Grudziądzkim.

a) **w Łasinie** w dniu 24. VII. t. r. od godz. 10 do godz. 17-tej w szkole wydziałowej.
b) w **Grudziądzu** w P. K. U. przy ul. Kwiatowej 6. w dniu 25, 26 i 27 VII. rb. od godz. 8 do 16-tej.
c) w **Radzynie** w dniu 28. VII. rb. od godz. 10 i pół do godz. 20-tej.

W powiecie Chełmno:

w Chełmnie w dniach 11, 12 i 13 VII. rb. od godz. 8 do 16-tej lokal Podofic. Ewidencyjnego, ul. Dworcowa 48.

W powiecie Świeckim:

a) w m. **Świeciu** w dniach 15 i 17 VII. rb. od godz. 8 do 16-tej lokal Dom Polski.
b) w **Osiu** w dniu 19. VII. od godz. 8 do 16-ej lokal Hotel Smeji.
c) w **Nowem** w dniu 21. VII. rb, od godz. 8 do 16-tej, lokal Hotel Borkowskiego.

Oficerowie rezerwy winni przygotować wszelkie bliższe dane, a szczególnie: daty wstąpienia, przeniesienia, mianowania, otrzymania orderów i odznaczeń, pobyt na frontach. (dokładne określenie rozkazów i dekretów.)

Miejsce zamieszkania nie krępuje, by się zgłosić do kontroli w innem miejscu, byleby tylko w swoim P. K. U. w powyżej wymienionych miejscowościach i w oznaczone dnie.

Komendant P. K. U.
Senft, ppułkownik.

Poszukuje się dla kupców Amerykanów

posiadłości

wszelkiego rodzaju. — Oferty uprasza się nadesłać z dokładnym opisem do

Biura Pośredniczego L. REGENT,
Plac 23-go Stycznia 9. II. piętro. [2642

Poszukuje się kilku [2292

majstrów betoniarskich

do robót żelazobetonowych, na wyjazd jakoteż dzielnego **podmajstrzego ciesielskiego.** Tylko siły dobre w tych robotach doświadczone zechcą przysłać swoje wymagania i odpisy świadectw do

Toruńskiego Biura Inżynierskiego i Budowlanego Jan Broda Toruń, Koszarowa 13

Szczapy

I i II klasy do własnego użytku przemysł. kupuje 2291
w wagonowych ilościach

W. SŁOMOWICZ, Poznań,
Poeztowa 31a. Telefon 3751.

Książkowa i korespondentka

z pięknym charakterem pisma, biegła i doświadczona w prowadzeniu ksiąg oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, potrzebna zaraz. 2297

A. Ruchniewicz, Grudziądz
fabryka likierów i wytłocznia soków.

Papę

Smołę kamienną
Lepnik
Karbolineum
Smołę drzewną
Dziegieć
Materjał budowlany
wszelkiego rodzaju
poleca 2307

Grudziądzka Fabr. Papy
Venzke & Duday
Grudziądz, Telefon 88.

By móc podatki zapłacić urządzam

tanią sprzedaż mebli

przy ulicy 2305
Ogrodowej 4/6
od 9 do 1 i od 3 do 6.
Brunon Daniel.



„OJA" LAKIER i PASTA DO PAZNOKCI

daje dwutygodniowy stały połysk.
„OJA" Société Anonyme Française, Paris.
ODDZIAŁ NA POLSKĘ:
Kraków, ul. Zwierzyniecka 6. [2302

Ślusarzy-maszynistów

obeznanych z lokomobilami i młockarniami, poszukuje natychmiast 2306

Towarz. Rolniczo - Handlowe z o. p.
Filja Grudziądz, ul. Staszyca 4.

Najtańsze źródło zakupu!

Cygara począwszy od 100 sztuk niżej cen fabrycznych.

Na papierosy
„Sarmatia"
„Dubec M. Droste"
„Patria"
podwyższyłem dla odsprzedaj. rabat.
Gilzy do papierósw nadzwycz. tanio
O zwiedzenie składu uprasza się.

ADOLF KOMOSSA
skład towarów tabacznych
hurtownie i detalicznie
GRUDZIĄDZ, Pl. 23 Stycznia 25/26.
Telefon 255. [2303

BANK POWIATOWY

Grudziądz Woj. Pom.

ulica Młyńska 21/23
w gmachu Starostwa.

Założony na mocy uchwały Sejmiku powiatowego z dnia 14. 6. 1922 r., zatwierdzony dnia 28. 6. 1922 r. przez Sąd Administracyjny przy Województwie Pomorskiem i zapisany w Sądzie powiatowym w Grudziądzu w rejestrze handlowym, otwiera swe lokale w gmachu Starostwa w dniu 15 lipca r. b. i rozpoczyna swą działalność.

Bank Powiatowy w Grudziądzu jest instytucją powiatu grudziądzkiego, za której wszystkie czynności w zakres bankowy wchodzące **cały powiat odpowiada.**

Zyski tegoż banku zużyje się na powszechne cele powiatowe a zatem ma każdy mieszkaniec powiatu z tegoż korzyść.

Urzędnicy **Banku Powiatowego** zobowiązani są do najściślejszej tajemnicy.

Bank Powiatowy załatwia wszelkie tranzakcje bankowe,

przyjmuje wkłady (depozyty) na dowolne terminy i oprocentowuje stosownie do rynku pieniężnego,
przyjmuje inkasa i przekazy na wszystkie miasta w Polsce,
kupuje i sprzedaje papiery wartościowe,
kupuje obce waluty (dolary, franki, niemieckie pieniądze), złoto, srebro po kursie dziennym,
udziela pożyczki na dogodnych warunkach,
otwiera konta czekowe i rachunki bieżące,
ostatnie zabezpieczone być mogą gotówką na rachunku procentowym, efektami, wekslem lub hipoteką.

2204

DYREKCJA.

Poszukujemy natychmiast

elektrotechnika

do pomocy inżyniera, dalej [2308

ślusarza maszynow.

wykwalifikowanego i samodzielnego.

Zgłoszenia z uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy skierować do

Tramwajów i Elektrowni
Bydgoszcz, ul. Dr. Emila Warmińskiego 16

Charakter!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyjślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie dawniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania Cenne wskazówki i rady. Prasa naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950.

Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7. 2289

Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

ADRES:

Psycho-Grafolog
Szyller - Szkolnik,
Warszawa, Piękna 25,
róg Marszałkowskiej.

Pokój do wynajęcia Lipowa 21. Obejrzeć można od godz. 10—12 przed południem. (2639

50.000 mrkp. nagrody!

W dniu 27 czerwca skradziono mi kocioł emaljowany, około 75 cm. średnicy. Kto wskaże złodzieja tak, by mógł być ukarany i dopomoże do otrzymania kotła z powrotem, otrzyma powyższą nagrodę.

Redmann,
Skarszewo. 2641

Urządzenie sklepowe,
waga słołowa,
waga decymalna,
czarne ramy ze szkłem
i inne rzeczy do sprzedania. ulica Rzeźalniana nr. 20, skład. (2647

Poszukuję zaraz lub później

kuźni

dobrze prosp. w większ. wiosce, lub mieście celem wydzierżawienia.

Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 2648.

Poszukuję prywatnego

krawcowania

u państwa. ul. Brzeźna nr. 18. Klara Blaczyńska. [2644

Wyporządzam poza domem [2655

suknie i bieliznę

Informacje Plac 23 Stycznia 25/26 (jadłodajnia)

Dziecięcy wózek
kółka do roweru
na sprzedaż. Rosmann, Słowackiego 2, parter. 2636

Elegancki [2638

wózek dziec.

duża lalka, noszone sukienki dla podlotków na sprzedaż

Helena Roeder,
Józefa Wybickiego 21, skład papieru.

Sprzedaje się: 2645

mocną szafę kuch.
piecyk gaz. (2 płom.)
dużą wisz. lampę do el.
klatkę dla kur (3 pir.)
d. maszynę do mięsa
Groblowa nr. 31, II.

Interes

towarów kolon.

w centrum miasta Grudziądza, w najlepszem położeniu natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Głosu Pom nr. 2654.

Poszukuję

natychmiast na moją 50 morgową posiadłość

1 miljon 500000 marek

za wysokiem oprocentowaniem. **Galkowski** Ogrodowa nr. 23. 2651

Na sprzedaż: (2632

zarzutka męska, buty z cholewami gumowe, ofic. szkłapolowe (6X Zeissa), maszyna „Primus" do gotowania, suknia granatowa, broszka złota 14 karat, ulica Kwiatowa 9. II ptr, na prawo.

Pomocników
malarskich
uczni i przyuczonych
poszukuje (2640

Gadziewski,
Szkolna nr. 1, II ptr.

Poszukuję **posady**

nauczyciela

domowego dla chłopców w wieku lat 10—15.

Uwzględniam wykształcenie intellektual i fizyczne. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 2637

Budowniczy

młynów, do przebudowania mego holendra potrzebny od zaraz

Rafiński, Dolna Grupa
pow. Swiecie. (2640

Karmelki

laseczki miętowe
czekoladę, cukier,
w wielkim wyborze
jakoteż ryż, mydła,
świece
poleca jaknajtaniej
Lubner i Cie.,
towary kolonialne
i cukierki.
HURTOWNIE
Grudziądz, Kościuszki 34
Telefon 797

Kawaler katolik, w wieku 28 l. rzemieślnik, posiadający własny warsztat i 1.300.000 mk. gotówki, poszukuje z powodu braku znajomości

panienki lub wdowy

bezdz. celem **ożenku**.

Łask. zgł. wraz z dołączoną fotogr. upr. się do Gł. Pom. nr. 2646.

Dyskr. rzecz honor.